

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. 2 krońa dest. do domu 1.50
Na prowincyi:
miesięcz. 1 zł. 20 ct. 2 krońa wysyłka 16 ct.
kwartalne 3 zł. 20 ct.
półroczne 5 zł. 10 ct. 1.35
W Niemczech: miesięcz. 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 3 ct. 8 ct.
wieczernego 8 . 4 .
oba wydania razem 4 . 5 .
Rękopisów redakcyi nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
L w ó w, ulica Chornażyny 1. 17.
TELEFON 341.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Sprawa narodowościowa w Austrii

przez

Stanisława Madeyskiego.

Znamienna cecha austriackiego parlamentaryzmu polega na tem, że nad wszelkimi sprawami publicznymi górują zawsze spory narodowościowe. W każdej rozprawie politycznej, czy to nad adresem do Tronu, czy nad każdorocznym budżetem państwa, czy wreszcie przy jakiegokolwiek innej sposobności, słyszymy przedewszystkiem z jednej strony skargi reprezentantów plemion słowiańskich na ucisk przewagi niemieckiej i domaganie się wymiaru należnych tym plemionom praw narodowych; z drugiej strony zaś Niemców z powodu uszczuplania stanu ich narodowego posiadania i żądania, ażeby plemiona słowiańskie w ich narodowym zapędzie powstrzymały.

Niekroć którykolwiek rząd uczyni krok jakiś, mający na celu dopomóc nieniemieckiemu szczepowi Austrii do rozwoju jego siły narodowej, zawsze Niemcy zanoszą przeciw temu protest, któremu zazwyczaj nadają formę prawną, bo albo zaprzeczają jednoznacznie szczepowi tego prawa materialnego, które mu właśnie rząd wymierzył, albo też kwestyonują formalne prawo rządu do wydania rozporządzenia, którem to prawo wymierzono. Powstaje stąd na arenie parlamentarnej prawno-polityczny spór, który na czas dłuższy przysłusza wszelką inną pracę polityczną. Takich sporów dostarczają w Austrii najwięcej Czechy. Tam bowiem ułożyły się warunki historyczne tak, że mocują się dziś ze sobą dwa silne narody o polityczne stanowisko w tym kraju. To też nie da się zaprzeczyć, że od chwili, gdy Węgrom przywrócono samoistny byt polityczny a Polakom swobody narodowe, polityka austriacka rozgrywa się w parlamencie przeważnie na tle walki narodowej czesko-niemieckiej.

Walka ta zastrzyła się teraz wskutek t. zw. rozporządzeń językowych, wydanych w kwietniu b. r. o używaniu języków krajowych w sądzie i urzędzie Czech i Morawy. Naród niemiecki poruszył się do głębi w całej niemal Austrii. Wybuchł znów spór prawno-polityczny w parlamencie i przybrał tam niebywałe dotąd rozmiary i formy. Nic więc dziwnego, że opinia powszechna uczuwa potrzebę załatwienia tego sporu jak najrychlej, a znużona ustawicznem powtarzaniem się podobnych sporów i widząc ich szkodliwe oddziaływanie na rozwój parlamentaryzmu, dochodzi do przekonania, że raz już całą tę sprawę narodowości w Austrii ująć i ostatecznie oraz stanowczo rozwiązać wypada.

Od niejakiemu czasu spotykamy się z różnymi w tej mierze pomysłami, które ukazują się bądź w publicystyce, bądź w parlamencie. Powszechna jest dziś skłonność do rozpatrzenia się w tej wielkiej sprawie narodowości, w celu wyszukania środków, mogących prowadzić do jej rozwiązania.

Nie będzie tedy może od rzeczy zaskicować na tle historycznem — jeżeli krótki okres życia konstytucyjnego w Austrii już historią nazwać można — faktyczny stan prawny i polityczny sprawy narodowościowej w Austrii, tak, jak on się dzisiaj przedstawia. Może stąd padnie jaki próg światła na drogę, po której wypadłoby kroczyć, szukając środków jej rozwiązania.

Wspomniałem już, że każda waśń narodowa przybiera w parlamencie formę sporu prawno-politycznego, w którym dwa tylko pytania mogą być sporne, a mianowicie, po pierwsze: czy temu a temu plemieniu należy się to, a to prawo narodowe?

Po drugie: Czy władza, która temu plemieniu to prawo nadała, była do tego upoważniona?

Bo też gdyby była zawsze zgoda na te dwa punkta, nie byłoby nigdy sporu. Więc na tem tylko polega rozwiązanie całej sprawy narodowościowej, ażeby za pomocą powszechnie obowiązujących przepisów, rozstrzygnięte zostały te dwa kardynalne pytania: jakie prawa narodowe służą każdemu z szczepów, Austrię zamieszkujących? — tudzież, która władza w państwie ma do tego kompetencję, ażeby należne tym szczepom prawa wymierzać?

Każde z tych pytań rozberzemy z osobna po kolei.

I. O prawach narodowych.

Idea narodowa, która wraz z ideą wolności, jako część składowa jej istoty nadała charakter historii naszego wieku, zdobyła sobie w niej uznanie, ja-

ko zasada narodowości. Zasada ta na tem polega, że naród, będąc historycznie wytworzoną indywidualnością społeczną, o sile rodzimej cywilizacji, ma prawo do bytu i wolności.

Dwa są stopnie wolności, do której może narody doprowadzić i doprowadziła zasada narodowości. Najwyższym stopniem doskonałości jest niezawisłość polityczna. Tej dobiły się, na podstawie zasady narodowości: Włochy, Niemcy, Grecya, Rumunia, Węgry; dobijają się jej stopniowo ludy Słowian bałkańskich.

Niższego stopnia wolności dosięgły te narody, które historia połączyła w jednym wspólnym państwie o narodowości mieszanej. Stało się to mianowicie na trzech punktach stycznych trzech głównych ras: romańskiej, germańskiej i słowiańskiej. Tam przy tworzeniu się nowych państw narodowych z odłamów trzech wielkich ras, utworzyły się osobne organizmy polityczne, pod względem narodowym niejednolite: Belgia, Szwajcarya i Austrija.

Żadne z tych trzech państw ostatnich nie mogło i nie byłoby w stanie odmówić zasadzie narodowości uznania, skoro tylko moc idei wolności wogóle więzy absolutyzmu zerwała. Bo wymaga takiego uznania sama tych państw istota wewnętrzna, jak ją wytworzyła historia: zasada narodowości jest tutaj historyczną koniecznością, a ta mocniejsza jest od woli ludzkiej.

To też gdy rzucimy okiem na historię walki o wolność w Austrii, dostrzeżemy, że na początku wolność narodowa stała tam w jednym szeregu z wolnością polityczną, że obiedwie zawsze jeden dzieliły los i równocześnie doczekały się prawno-politycznego uznania. Tak samo w konstytucyi z r. 1848, jako też w ustawach zasadniczych z r. 1867 wolność narodowa wchodzi wraz z wolnością indywidualną, obywatelską i polityczną w poczet fundamentalnych praw obywateli państwa. W szczególności art. XIX. obowiązującej ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli państwa z dnia 21 grudnia r. 1867 l. stanowi, jak następuje:

„Wszystkie szczepy państwa są równouprawnione, każdy szczep ma nienaruszalne prawo do zachowania i pielegnowania swojej narodowości i mowy.

Państwo uznaje równouprawnienie wszystkich języków w krajach używanych, w szkole, urzędzie i życiu publicznem.

W krajach, które kilka szczepów zamieszkuje, publiczne zakłady naukowe tak mają być urządzone, ażeby każdy z tych szczepów znalazł potrzebne środki do wykształcenia we własnym języku, bez użycia przymusu do nauczania się drugiego języka krajowego“.

Otóż co właściwie stanowi ten artykuł?

Artykuł XIX: 1) przyznaje wszystkim szczepom Austrii zarówno prawno-polityczny charakter narodowości (ustęp 1); tudzież 2) przyznaje obywatelom państwa z tytułu ich przynależności do któregoś z szczepów Austrii prawa narodowe jako osobne prawa polityczne, to znaczy takie prawa, którym odpowiadają pewne obowiązki na władzę państwa nałożone (ustępy 1 i 2). Treścią tych praw narodowych jest: a) zachowanie i pielegnowanie narodowości i mowy (ustęp 1); b) dopuszczenie mowy narodowej wszystkich szczepów na wszystkich polach dla władzy państwowej zastrzeżonych, a mianowicie w szkole, urzędzie i w życiu publicznem (ust. 1 i 2); w szczególności c) urządzenie po krajach państwa szkół czysto narodowych (ustęp 3).

Prawa narodowe wymienione w ustępach a i c, nie wymagają już właściwie bliższego określenia. Ich treść, a więc i treść wzajemnych obowiązków władzy państwa jest zupełnie jasną.

Z mocy pierwszego z nich władza państwa ma obowiązek zaniechania wszystkiego, coby tamowało obywatelom państwa wykonywanie czynności, mających na celu zachowanie i pielegnowanie narodowości i mowy tak w życiu prywatnem jak publicznem — oczywiście w granicach, jakimi powszechne ustawy w państwie życie prywatne i publiczne wogóle ograniczają.

Z mocy drugiego z wymienionych praw, władza państwa obowiązana jest urządzać w krajach szkoły publiczne tak, jak to właśnie ustęp 3, art. XIX. dokładnie określa.

Tylko prawo w ustępie b) wymienione, dotyczące się języków narodowych w urzędzie i w życiu publicznem, tudzież zasada w ustępie 1) wyrażona, mocą której wszystkim szczepom Austrii zarówno charakter narodowości przyznano — te punkta nie zostały w art. XIX. jasno określone, ani co do treści, ani co do proporcji udziału dopuszczonych do wspólnej konkurencji szczepów.

W tej niejasności ustawy tkwi pierwsze główne źródło nieprzerwanych kontrowersyj, z których wylaniają się wszystkie spory o pytanie: jakie prawa narodowe należą się każdemu ze szczepów Austrii w tym kraju, który zamieszkuje.

Według ustępu 1, wszystkie szczepy Austrii są sobie równe — a tymczasem w rzeczywistości one zupełnie równymi nie są. Nie jest to ani indywidualna wina jednych, ani takąż zasługa drugich, dlatego ani niema powodu do wyniosłości dla pierwszych ani do obrazy dla drugich. Narody są wytworami historii, a ta mocniejsza jest od uczuć i życzeń jednostek. Są w Austrii narody, które historia powołała była do organizowania państw i które w ten sposób miały możność rozwinąć swoją indywidualność w kierunku cywilizacyjnym, społecznym i politycznym do tak wysokiego stopnia, że ich znaczenie we wszystkich tych względach jest większe, że reprezentują wskutek tego w państwie i dla państwa większą siłę, z czego wynika, że zakres ich potrzeb jest większy, zatem i udział proporcjonalny w prawach narodowych musi być większy. Są znów szczepy inne, którym historia takiej roli nie wyznaczyła. Wskutek tego nie mogły one osiągnąć tego samego stopnia rozwoju. Ich siła jest słabsza i potrzeby są mniejsze.

Jakże więc przeciwko naturze rzeczy wymierzyć równo wszystkim szczepom udziały w wykonywaniu praw narodowych?

A dalej ustęp b) dopuszcza mowy narodowe wszystkich szczepów zarówno w sądzie i w urzędzie. A przecież sądy i urzędy nie są rozsiane luźnic po terytorium państwa, lecz stanowią pewne organiczne jednostki, ujęte w całość prawno-politycznymi węzłami krajów, jako samodzielnych indywidualności, które wytworzyła historia. Prawno-polityczne zespolenie krajów w jedno wspólne państwo znów wydało osobną organizację urzędów i sądów wszystkim krajom wspólnych — organizację władz centralnych. Ta organiczna jedność krajów i państwa, oraz polityczna indywidualność każdego z nich wymaga koniecznie do pewnego przynajmniej stopnia jednności językowej dla urzędów krajowych i podobnie dla urzędów centralnych.

Jakże tu przeciwko politycznym i administracyjnym potrzebom krajów i państwa przypuścić mowy wszystkich szczepów do zupełnie równego udziału na każdym polu działania urzędu i sądu?

W obec takich wątpliwości jakżeż pojmować należy tę zasadę, którą artykuł XIX. pod względem wolności narodowej wypowiedział, a którą pospolicie równouprawnieniem narodowem zwowią?

Trzy kierunki ujawniły się dotąd w walkach parlamentarnych pod względem zapatrywania na treść zasady t. zw. narodowego równouprawnienia. Zarysowały się one już na konstytuancie roku 1848. W obradach wzmocnionej Rady państwa z r. 1860 przybrały wyraźniejsze kształty, przyczyniły na chwilę w parlamencie w czasie układania konstytucyi z r. 1867, ale odżyły i starły się z sobą w roku 1883, gdy centralistyczna opozycja ówczesna zażądała, we wniosku p. Wurmbranda, ażeby mocą ustawy państwowej język niemiecki uznany został za wyłączny język państwowy w Austrii.

Pierwszy z tych kierunków reprezentują centraliści niemieccy, bez względu na to, czy jako stronnictwo polityczne noszą miano wiernokonstytucyjnych liberalnych, postępowych itp.

Ich stanowisko można nazwać państwowem, gdyż punktem wyjścia dla urządzania spraw narodowych nie jest bynajmniej wolność narodów, lecz racya państwa oczywiście z jednostronnego stanowiska niemieckiego pojmowana. W roku 1848 zamarkowali je pp. Mayer i Borrosch, w roku 1860 biurokraci Hein i Lichtenfels. Teoretycznie sformułował je p. Sturm w sprawozdaniu mniejszości nad wnioskiem Wurmbranda, w roku 1883 głosząc, że język niemiecki sam jeden tylko ma dwoisty charakter w Austrii. Jest on mianowicie przedewszystkiem wyłącznym językiem państwowym w całym państwie a poza tym terenem, który ma sobie wyłącznie zastrzeżony, język ten jest dopiero po krajach państwa językiem krajowym lub w kraju używanym i tylko w tym ostatnim charakterze idzie za równą linię z wszystkimi innymi językami; że tedy art. XIX. bynajmniej nie naruszył stanu posiadania języka niemieckiego, jako państwowego, ale odnosi się jedynie do tego terenu, który dla języków krajowych lub w kraju używanych jakoby pozostał jeszcze poza zakresem języka państwowego.

Jak wygląda ta teoria w zastosowaniu praktycznem, o tem ponocz nas projekt do ustawy języko-

wej, wnieiony do Izby posłów przez p. Sebarschmida w r. 1886. Według tego projektu język niemiecki jest wyłącznym językiem urzędowym dla wszystkich sądów i urzędów we wszystkich krajach pod względem służby wewnętrznej i wzajemnej korespondencji i wyłącznym językiem urzędowym zewnętrznym we wszystkich władzach centralnych. Niemieckie podania wolno wnosić w urzędach i sądach wszystkich krajów, w tymże języku musi być na nie dana odpowiedź. Język niemiecki jest obowiązującym przedmiotem nauki w szkołach każdego kraju, zaczynając od trzyletniej szkoły ludowej i wymaganiem kwalifikacji dla egzaminów państwowych, rygorozów, dla posad urzędniczych i notaryalnych. Jest językiem urzędowym Rady państwa i austriackich delegacji.

Poza tem dopiero projekt przyznaje charakter języków krajowych mowom tych szczepów, które kraje zamieszkują, i urzędują ich zastosowanie w szkole, sądzie i urzędzie, zostawiając w tych ostatnich stronom zawsze wybór pomiędzy językiem krajowym a urzędowym niemieckim. Dla Galicyi jest uczyniony wyjątek — pozostawiający w swej mocy najwyższe postanowienie z roku 1869 o polskim języku urzędowym w tym kraju.

Również pozostaje język włoski, jako urzędowy wewnętrzny w południowym Tyrolu, Dalmacyi i niektórych częściach Pobrzeża. Jasną jest rzeczą, że ten wyjątek odbiera zasadzie centralistów niemieckich całą podstawę. Bo jeżeli język niemiecki miałby mieć prawo do wyłączności, jako język państwowy, to żaden inny język obok niego nie mógłby na tem polu znaleźć pomieszczenia. Jeżeli zaś prócz niego języki polski i włoski muszą pozostać, jako języki urzędowe wewnętrzne toż o wyłączności języka niemieckiego nie może być już mowy.

Od r. 1886 nie było w tej materii żadnej oficjalnej akcji w parlamencie ze strony centralistów niemieckich. Jeden tylko z posłów postępowych tej grupy p. Pfersche wraz z profesorem uniwersytetu praskiego Ullrichem ogłosił w dziennikach projekt do ustawy o języku urzędowym w Czechach, jako studium prywatne.

Projekt ten stoi już na innem stanowisku. Dzieli on kraj czeski na trojaki okrug: niemiecki, czeski, tudzież mieszane i wprowadza jako język urzędowy wewnętrzny stosownie do narodowego charakteru okręgu, bądź niemiecki, bądź czeski, bądź obydwa razem. Ta sama myśl przebiega z różnych mów, wygłoszonych w parlamencie przez mowców niemieckiej opozycji z okazji skarg na kwietniowe rozporządzenia językowe. Jest to ten sam kierunek, na który Niemcy czescy poszli już w roku 1890, gdy pod auspicjami hr. Taafe, punktacje ugodowe z Czechami zawierali — kierunek, dążący do podziału kraju czeskiego według narodowego charakteru okręgów terytoryalnych.

Byłby to kierunek autonomii narodowej, przeciwnej tak zasadzie centralizmu jak i zasadzie autonomii krajów. Być może, że stanowisko takie jest odbiciem też, które z ust opozycji niemieckiej coraz częściej słyszeć można, że Niemcy przestali już brać wzgląd na państwo a tylko narodowych interesów przestrzegać będą.

Symptomatyczne te objawy świadczyć mogą o tem tylko, że pierwotne stanowisko państwowe centralistów niemieckich w sprawie równouprawnienia narodowego zachwiało się. Lecz jakie inne uważaćby należało za terazniejsze stanowisko zasadnicze ich ogólnej polityki narodowościowej, na to brak podstaw oficjalnych, zwłaszcza, że ta zmiana, która zaszła w ich zapatrywaniach w tej mierze, odnosi się jedynie do królestwa Czech.

Drugim kierunkiem poglądu na istotę t. zw. równouprawnienia narodowego jest kierunek historyczny.

Jego punktem wyjścia jest rzeczywistość życia, jak ją historia z łona swojego sama wydała. Ta rzeczywistość wykazuje, że są dwie kategorie szczepów w Austrii. Do jednej z nich należą narody większe, z których każdy odnośnie do pewnego kraju spełniał w historii misję kierującą, wskutek czego charakter tego narodu przeważa na polu społecznym, cywilizacyjnym i politycznym odnośnego kraju. Takimi narodami są Polacy, Czesi, Włosi i Niemcy, ci ostatni spełniali swoją misję historyczną nie tylko w pewnej grupie krajów, ale w centrum władzy wspólnej, gdy kraje Austrii połączyły się w jedno państwo. Do drugiej kategorii należą te szczepy, które w historii krajów w Austrii kierującej roli nie grały, dla krajów i państwa tej samej siły nie reprezentują i w rozwoju swojej narodowości dotąd słabszego dosięgły stopnia lub też liczebnie w państwie są słabsze, niż Kroaci, Słoweńcy, Rusini i Rumuni. Do tej rzeczywistej różnicy należy zastosować wymiar udziału dla wykonywania praw narodowych. Tam, gdzie znaczy się polityczna indywidualność kraju, tam charakter historycznego narodu tego kraju, musi się odbić. Zresztą zaś każdemu szczepowi powinno się zostawić swobodę rozwoju. Kierunek ten zarysował się w obradach wzmocnionej Rady państwa z roku 1860. Zaznaczyli go w walce przeciwko państwowemu stanowisku centralistów Węgrzy (pp. Szeesen, Szögeny, Mailath, Andrassy), Polacy: (p. Książki) i

Czesi (p. Clam). Pierwsi z nich uzyskali odtąd niezawisłe państwo narodowe w roku 1867, drudzy uznanie historycznej indywidualności w wyłącznym języku urzędowym Galicyi r. 1869. Czesi zaś walczą dotąd z coraz większym powodzeniem przeciwko centralizmowi niemieckiemu z historycznego stanowiska dawnego „czeskiego prawa państwowego“ o zupełnie równe z narodem niemieckim odbicie historycznego charakteru swojego narodu w politycznej indywidualności tych krajów, które wspólnie zamieszkują: Czech, Morawy i Śląska. Walka ta toczona z historycznego stanowiska, była bardzo ciężką. Historia bowiem krajów dawnej korony czeskiej tak wielkich doznawała przełomów narodowych, że stosownie do epoki, Czesi mogli z niej czerpać podstawę do narodowej równości a Niemcy do swojej przewagi. Lecz świeżość sił plemienia czeskiego rozwinięła się w krótkim czasie do tak zdumiewającej potęgi, że dzisiaj już i Niemcy z myślą o równości narodowej dla królestwa Czech się pogodzili, a tylko jeszcze o sposób przeprowadzenia walkę toczą, tudzież od zastosowania jej ogólnego, zwłaszcza na Śląsku, upoczywicie się bronią.

Ostatnim nareszcie kierunkiem równonprawnienia narodowego jest kierunek etnograficzny, reprezentowany przez plemiona, pod względem politycznego stanowiska w historii krajów Austrii słabsze, a w skutek tego w rozwoju sił rodzimych na polu społecznym i cywilizacyjnym opóźnione. Kierunek ten wysunęli na wzmocnionej Radzie państwa z r. 1860, biskup kroacki Strossmayer i biskup siedmiogrodzki Schaguna. Domagali się oni dla wszystkich szczepów Austrii przyznania charakteru narodowości i zrównania ich z narodami historycznymi w obliczu prawa. Na tem stanowisku stanęli: Kroaci, Słoweńcy i Rusini, domagając się stopniowo coraz szerszego wymiaru praw i coraz mocniejszej pomocy od władzy państwa dla swojego narodowego rozwoju. Pomiedzy reprezentantami tych szczepów niema zgody pod względem zasady przeprowadzenia równości etnograficznej. Są tam pomieszane, daleko sięgające idee Słowian południowych, planami terytoryalnych okręgów autonomii narodowej.

Jest tam także między Rusinami zdrowy pogląd na rozwój narodowy, oparty o polityczną zasadę jednoci i autonomii krajów.

Wobec przedstawionych różnorodnych i krzyżujących się kierunków zapatrywania na samą już istotę zasady narodowej wolności w Austrii, czy można oddawać się nadziei blizkiego tej sprawy rozwiązania?

A przecież rozwiązanie jest konieczne, a skoro dokonało się w dwóch innych państwach mieszanych: Belgii i Szwajcaryi, jest ono widocznie możliwe. Prawda, że Austria więcej ma w tej mierze trudności, aniżeli wymienione dwa państwa. Ale trudności te tkwią głównie w odmiennej prawnopolitycznej strukturze państwa austriackiego. A gdy ta jest niewątpliwie plodem historii, winika stąd, że historyczny pogląd, na istotę zasady narodowej wolności musi stanowić punkt wyjścia do ostatecznego rozwiązania tej sprawy.

Skoro prawo zasadnicze państwa przyznało wszystkim plemionom Austrii równy charakter narodowości, to niemasz ustawy, któraby zdołała zatamować źródło ich narodowego życia. Tryskają z niego naturalne siły, które państwo powinno popierać, aby je obrócić na korzyść dobra powszechnego. Dla tego wszystkim plemionom należy otworzyć wrota tych pól, na których rozwija się siła narodowa — na żadnem z nich nie należy żadnego z nich wykluczać — w miarę rozwoju rozszerzać trzeba zakres wykonywania ich praw narodowych. Ale nie ma znów żadna ustawa tej mocy, ażeby zrównać zdołała nierówno między sobą siły. Równość bezwzględna i powszechna wszystkich Austrii szczepów jest niemożliwością ze względów naturalnych tudzież ze względów na nieodzowne potrzeby, wynikające stąd, że historia nie organizowała jednoci politycznych według plemion, lecz poukładała plemiona w różnych proporcjach w polityczne organizmy krajów w jedno państwo złączonych. Każde przeto z plemion powinno i musi taki udział w zakresie narodowym uzyskać, jaki odpowiada stanowisku, na jakim go postawiła historia w tym kraju, który zamieszkuje.

Niema tu żadnego normalnego typu, któryby można postawić jako wzór powszechny dla Austrii, bo jej kraje bądź osobno bądź w grupach rozwijały się w historii odrębnie i odmiennie; bo w każdym z nich plemiona bądź siły równej bądź różnej, w historycznym rozwoju kraju, jako indywidualności politycznej, zdobyły sobie stanowisko bądź równe, bądź różne i wskutek tego reprezentują dla kraju pewną siłę, która w tym kraju odpowiednio musi być uwzględniona. Ażeby się na przykładzie o tej prawdzie przekonać, dosyć tylko porównać proporcję plemion pod względem narodowościowej siły w krajach takich, jak n. p. Tyrol a Galicya, Czechy a Styrya i t. p.

Dla tego też dla rozwiązania sprawy narodowościowej w Austrii, nie ma większego wroga jak centralizm i jako jego usłużny pomocnik biurokratyczny „teorya precedensu“.

Na tem polu niema precedensu, bo niema jednolitych warunków. Co w jednym kraju jest konieczne, w drugim jest wprost niemożliwe. A że tak jest, to jest wynikiem historii, to stało się rzeczywistością życia i żadne teorye polityczne nie na to nie pomogą, bo tego nie odmienia.

Jest jeszcze drugie hasło, które odzywa się z łona Niemców, a które urządzenie spraw narodowościowych tamuje. Jest to życzenie zapewnienia narodom stanu posiadania zapomocą ustawy. Niemcy domagają się, ażeby w krajach, które wspólnie z szczepami słowiańskimi zamieszkują, ustawa zapewniła im, że okręgi i gminy, które są dziś czysto niemieckimi, nie staną się w przyszłości mieszanymi lub przeważnie słowiańskimi. Rzecz dziwna, jak często w walkach narodowych spokój opuszcza umysły zresztą wykształcone!

Ażeby ustawa narodowościowa mogła Niemcom zapewnić terazniejszy stan posiadania, musiałaby liczyć na skuteczną pomoc w dwojakim kierunku. Raz mianowicie trzebaby uchylić fundamentalne prawo wszelkiej konstytucji, mocą którego obywatelom państwa wolno sobie gdziekolwiek w całym państwie obrać mieszkanie według upodobania, powtóre trzebaby oznaczyć nieprzekraczalną cyfrę maksymalną dla ludności szczepów słowiańskich we wszystkich krajach, w których mieszkają razem z Niemcami. A czy jakabądź ustawa może w tej mierze liczyć na powodzenie, kiedy płodność rodu ludzkiego uchyla się od więzów wszelkiej ustawy? Więc i to żądanie jest niedorzeczne, niewykonalne, bo niehistoryczne i nierealne, z rzeczywistością życia niezgodne.

Gdy pojmowanie istoty zasady narodowej wolności w Austrii historyczne i realne, tak jak je wyżej zaszkieciliśmy, uzyska sobie powszechne uznanie w politycznej opinii Austrii, wtenczas dopiero można się spodziewać, że sprawa narodowościowa w tem państwie będzie ostatecznie rozwiązana.

Z Wiednia.

Piszą nam z Wiednia, 9 stycznia.

Kiedy ten list otrzymacie, telegramy doniosą już o wyniku niemieckiego zjazdu w Litwierzach. Zjazd ten rozstrzygnie dwie rzeczy: czy Niemcy pójdą do Sejmu praskiego czy nie? — czy niemiecka „*Gemeinburgschaft*“, jednosc wszystkich niemieckich politycznych frakcji i reprezentantów różnych krajów ma pozostać nadal pod komendą czelnej narodowych radykalów?

Jeżeli największym nieszczęściem, wytworzonym przez niezręczności poprzedniego rządu, było złączenie się napowrót wszystkich prawie frakcji niemieckich, na jakie rozpadli się Niemcy od r. 1879, to pierwszym braskiem jakiejś nadziei polepszenia się stosunków byłoby, gdyby istotnie prawdą było, że w przeddzień czeskiego Sejmu zaczął się nareszcie jakiś *dyssens*, jakies „różniczkowanie“ w połączonym obozie niemieckiej opozycji i obstrukcji.

Br. Gautsch sprosił do siebie kilku przewodców niemieckich, w kilka dni zaprosił przewodców czeskich. Z pomiędzy Niemców przybyli tylko reprezentanci t. z. stronnictwa postępowego z burmistrzem litomierzyskim Funkem na czele, zaś reprezentant partii „ludowej“, znany Zdenko Schuecker, który już przyrzekł kolegom przybycie, w ostatniej chwili, pod presją z dołu, skrewił, nie przybył, a prasa „narodowo-ludowa“ rzuciła się na tych, co do Gautscha pojechali, że popełnili czyn zdradny, ba, zdradę narodową. Ponowiono hasło: żadnych transakcji, żadnego zbliżenia się do parlamentu, Sejmu, rządu, normalnych stosunków, zanim nie będą usunięte rozporządzenia językowe.

Pamiętne wszystkim, że przed kilku miesiącami najmniejsze ustępstwo ze strony niemieckiej, coś na kształt kompromisowego projektu było odrazu traktowane jako zaprzęstwo, a kiedy wicemarszałek czeski, znakomity uczony i patriota niemiecki rzucił parę myśli, zalatujących ugodą, ciśnięto mu piętno zdrady, organ Schönererianów wrzasnął: należy Lipperta doraźnie zasądzić, *Lippert sollte standrechtlich behandelt werden*.

Na to samo narazili się teraz Funke, Lippert, Pergelt, skoro poszli „wysłuchać“, co powie Gautsch. Już za to ciśnięto wszystkie podejrzenia zdrady. Otóż gdyby przy tej okazji nie nastąpiła emancypacja Niemców z pod komendy nieprzejednanych; *exaltados*, byłby to fatalny dla przyszłości prognostek.

Wszystko jednak przemawia za tem, że istotnie wygra umiarkowany odcień niemiecki. Straszne spustoszenia, jakie zachwianie wszystkich podstaw państwowych już porobiło, zaczynają się odzywać wielkim głosem do rozumu i sumienia „polityków“, którzy tak bronili w swej „wiernokonstytucyjności“ konstytucji i ustroju monarchii, że z konstytucji został § 14, a z ustroju państwowego dżiesięjszy stosunek dwóch połów monarchii.

Otóż, gdy z jednej strony idzie niemieckim granicznym szlakiem szalona agitacja, w któ-

HAFTY

jak również wszelkie nowości w przyborach do tychże poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ul. Halicka 14.

rej zabiera się już reszta austriackiego po-
czucia i jest prosta germańska *irredenta*, — gdy
szeregi gmin wotują tysiące „najdzielniejszemu w na-
rodzie” Welfowi, tysiące, żeby mu zapewnić finanso-
wą niezawisłość, by się wyłącznie „narodowej sprawie”
poświęcił, co jest prostą manifestacyjną zachętą
do prowadzenia dalej polityki nieprzejednania — gdy
osiemdziesiąt gmin wysłało delegatów do namiestnika,
zadających wyjątkowych środków bezpieczeństwa dla
Wolfa podczas Sejmu w Pradze, a nie otrzymawszy
takiego przyrzeczenia, rzuca hasło nieobesłania pra-
skiego Sejmu, — zaczęła się nareszcie reakcja
umiarkowania i rozważa.

Funka bronił się w Czeskiej-Lipie i stanowczo
oświadczył się za obesłaniem Sejmu, z którego
zawsze *exodus* możliwy. Naczelny organ Niemców,
praska *Bohemia* postawiła rzecz kategorycznie.
„Czyż obstrukcja ma być celem w sobie?
Usunięcie nieszczęsnej dla Austrii ręki jest wielkim
rezultatem, ale żadnym politycznym rozwiązaniem,
żadnym pozytywnym zyskiem. Gdyby na jedno zwró-
cić uwagę: Kwestya naszej krajowej przemysłu,
kwestya zajęcia stu tysięcy rąk. Cała przy-
szłość zależy od rozwiązania sprawy
ugody z Węgrami. A to jest kwestya re-
konstrukcji Rady państwa. Albo czyż zam-
knięcie Rady państwa na wieczyste ma być celem
Niemców, którzy mają dopomóc do podniesienia roli
Sejmów?”

To hasło *Bohemia* skutkowało. Organ naczelny
starej lewicy przedzierzgnięty w „stronictwo postę-
powe” *N. W. Tagblatt* mówi o „niansach w tonie”,
mówi o „łagodnie ztonowanej odmianie wolnomyślnych
Niemców”, przy zapewnieniu „imponującej” jedno-
zgodności, ale ta „niansa” jest prosto różnicą
zdań i to różnicą zdań wszystkich jako tako umiar-
kowańszych od wariatów *couleur* Schoenerera i Wolfa.
Wypowiada to dalej dosadnie: „Punkt ciężkości sy-
tuacji leży w pojednaniu się z większością nie-
mieckiego narodu w Austrii”. „Tylko gdy prze-
ważna większość tej narodowości uzna się za
zaspokojoną, wolno wierzyć w możliwość pokoju”.

To cały tryumf! Więc przecież już nie *liberum
veto* kilku wariatów, którzy dostają teraz tysiące ze
składek, żeby dalej szaleli, — więc już nie *nemine
contradicente*, — a skoro nareszcie Niemcy pójdą na
drogę uznania wśród siebie zasady większości, może
się zacząć sanacja całego parlamentaryzmu przed
teroryzmem garstki.

I *Nowa Presa*, która już znacznie zmiękła, jest
za obesłaniem Sejmu, ale największe niebezpieczeń-
stwo widzi w rozdzieleniu i powiada, że „błędne ale
jednolite” postanowienie lepsze niż rozdział.

Słowem nie da się zaprzeczyć, że o jakąś *niansę*
umiarkowańszą ton zapanował wśród Niemców i na-
leży ten zwrot z zadowoleniem przyjąć do wia-
domości.

Więc waga wypadków, zadatek przyszłości,
nadzieja jakiejś pacyfikacji i powrotu do rozważniej-
szych stosunków przeniesie się do Pragi. Spotkają
się tam dwa narody — w domu, od rozważa-
nia i patriotyzmu narodowych przewódców
obydwu stron zależy strasznie dużo
w Austrii, w monarchii.

Rząd nie bez zrzęzości dotąd manewruje, w Pra-
dze ma zająć jasniejsze stanowisko wobec konkret-
nych zagadnień językowej sprawy. Apeluje dotąd ró-
wnomiernie do obydwu stron. Nie przeszło bez uwagi,
co pisze organ inspirowany: „Czescy posłowie mu-
sieli dawno już spostrzedz błąd, że zanadto budowali
na jednostronnych rozporządzeniach i zanadto widzieli
w nich filary narodowego rozwoju”. — Pokój
w Austrii — zależy od pokoju w Pradze.

P. R. Kanac *Słowo* przyniosło depeszę z Lito-
mierzyc — znaczy ona wygrane umiarkowańszych
nad ekstremistami. Uchwalono, że Niemcy we-
zmą udział w praskim Sejmie. Tam się więc
rozegrają najważniejsze wypadki.

Projekty ustaw agrarnych.

(Ciąg dalszy).

II.

Przechodzimy do omówienia projektu ustawy
komasacyjnej. Zawiera on pod wielu względami po-
stanowienia analogiczne, prawie równobrzmiące z omó-
wioną w poprzednich numerach ustawą o dzieleniu
i regulacji wspólnych gruntów.

Przepisy o organizacji władz komasacyjnych,
o sposobie postępowania tych władz, o wdrożeniu
postępowania, przygotowaniu, ustanowieniu i wyko-
naniu planu komasacyjnego, o toku instancyj, o stro-
nach interesowanych i ich zastępstwie, o uwolnieniu
od stempli i należności prawnych, wreszcie prze-
pisy o ponoszeniu kosztów postępowania są prawie
te same, jak w poprzednim projekcie. Te przeto obu
projektom wspólne przepisy, [a o których poprzednio
mówiliśmy, tutaj pominiemy.

Zasadnicza różnica między projektem ustawy
o dzieleniu i regulacji wspólnych gruntów a niniej-

szym, polega na tem, że gdy tamten projekt do-
puszcza pewien rodzaj przymusu w zarządzaniu po-
stępowania działowego lub regulacyjnego i przewiduje
wypadki takiego zarządzania z urzędu, które zresztą
bardzo często przytrafiać się mogą, niniejszy projekt
nie zna przymusu, z wyjątkiem, jeżeli komasacya
postanowioną będzie specjalną ustawą krajową,
w celu wykonania nawodnienia lub osuszenia zna-
czniejszych przestrzeni.

Inne różnice, jakie między tym a tamtym pro-
jektem znajdujemy, są albo czysto formalistyczne
albo wynikają z natury i istoty ustawy.

A teraz przypatrzmy się tym postanowieniom
projektu, które najwięcej interesować mogą czy-
telnika.

Ustawa nosi tytuł: O komasacyi gruntów
rolnych. Wstępne paragrafy pouczają nas tedy,
jakie grunta mogą być przedmiotem tej ustawy i tak
je określają.

Za grunta rolne, które przy współudziale
władz mogą być komasowane, uważa się: role, łąki,
pastwiska, ogrody polne, chmielarnie, miedze i traw-
niki, bez względu, czy te grunta zasadzone są drze-
wami lub nie, dalej drogi, przegony, rowy, kawałki
gruntów nie zajęte pod kulturę, dalej pojedynczo
między wymienionymi gruntami położone lub w te
grunta wciskające się parcele lasowe, zarośla, kępy
lub parcele, przeznaczone do zalesienia, o ile te par-
cele dadzą się stale zużytkować do innych celów,
aniżeli kultury lasowej, a komasacyę samą ułatwią.
Z wymienionych gruntów mogą być włączone do ko-
masacyi tylko za zgodą właściciela przedstawiające
tak wysoką wartość gruntu, że innymi nie mogą być
zastąpione, jak: place budowlane, lub grunta, prze-
znaczone do otoczenia pomników i grobów familij-
nych, ogrody domowe i parki, grunta otoczone mu-
rem na zaprawie wapiennej, winnice i sady, chmie-
larnie przynajmniej trzy lata istniejące, a zajmujące
najmniej pół hektara, lasy, grunta, na których się
znajdują źródła mineralne i które służą do użytko-
wania tych źródeł, grunta przykryte stale lub pe-
ryodycznie wodą, a służące do hodowli ryb, celów
przemysłowych lub gospodarstwa domowego, warpi-
ska (hałdy), place składowe lub inne grunta, służące
dla celów technicznych górnictwa, zakładu prze-
mysłowego lub eksploatacyi nafty. Nadto z komasa-
cyi mogą być wyłączone grunta, które są narażone
na uszkodzenia przez zasypanie, usuwiska, podrywa-
nie brzegów i zalew, lub na których cięża zbyt wy-
sokie lub trudne do oznaczenia ciężary.

Domy mieszkalne lub zabudowania gospodar-
skie mogą być przenoszone w interesie komasacyi
tylko za zgodą właścicieli, którym ekwiwalent grun-
tów musi być przydzielony w pobliżu nowych placów
budowlanych, oraz na polecenie władzy przez innych
bezpośrednio interesowanych winna być dostarczona
pomoc w gotówce, furach, robociźnie i materiałach
budowlanych.

Następnie podaje projekt granice obszaru,
na jaki rozciągać się może komasacya, i tak posta-
nawia:

Okręg komasacyjny musi stanowić albo całą
gminę katastralną, albo też jedną lub więcej niw
należących do jednej lub więcej gmin katastralnych,
oddzielonych naturalnymi lub sztucznymi granicami
(drogami, kolejami, lasami itp.). Z poza tych granic
mogą być włączone do okręgu komasacyjnego inne
sąsiednie grunta, nie przeszkadzające tej operacyi na
żądanie właścicieli, lub potrzebne grunta do koma-
sacyi wbrew woli właścicieli.

Jeżeli w takim okręgu znajdują się grunta wspólne,
o których była mowa w poprzednim projekcie, to
muszą one być włączone do komasacyi (z wyjątkiem
lasów) i muszą być pomiędzy uczestników podzielone
lub, jeżeli dotychczasowy sposób posiadania był dla
rolnictwa korzystniejszym, musi być przynajmniej
ich użytkowanie uregulowane.

Wspólne urządzenia gospodarcze (melioracyjne)
muszą być przeprowadzone równocześnie z koma-
sacyą.

Z kolei następują przepisy o władzach koma-
sacyjnych, a te, jakieśmy wyżej powiedzieli, są iden-
tyczne z przepisami projektu o dzieleniu i regulacji
wspólnych gruntów. Różnica zachodzi tu tylko ta,
że imieniem interesowanych współdziała obok komi-
sarza miejscowego wydział uczestników, fungujący
bezpłatnie, a złożony wedle uznania komisarza z 4
do 12 członków, z których połowę wybierają bezpo-
średnio interesowani większością głosów ze swego
grona, a drugą powołuje komisarz również z bezpo-
średnio interesowanych, tudzież z przełożonych obsza-
rów dworskich i naczelników gmin.

Wydział uczestników, jako ciało doradcze, działa
przy boku komisarza miejscowego we wszystkich
tych kwestiach, które dotyczą komasacyi w ogólno-
ści i łączących się z nią wspólnych urządzeń gospo-
darczych. — W szczególności ma być wydział ucze-
stników pytany o to, jakich ludzi powołać należy na
znawców, jaki zachować sposób postępowania w gra-
nicach, dotyczących przepisów przy ustalaniu stosun-
ku wartości, dalej wogóle zarysy przy projektowaniu
wspólnych urządzeń i przy składaniu projektu po-
działu, następnie o termin odpowiedni do wykonania
planu, a zwłaszcza do oddawania w posiadanie ekwi-

walentów, wreszcie o sposób założenia wspólnych
urządzeń, nakoniec o prowizoryczne zarządzanie, ja-
kie wypadnie wydać w ciągu postępowania.

Natomiast pytania, w których chodzi bezpośre-
dnie o zbadanie i ustalenie praw poszczególnych uc-
zestników, albo o ich zaspokojenie, tudzież wogóle
o interesa prywatne, nie mają być przedmiotem roz-
praw Wydziału.

Wydział zwołuje w miarę potrzeby komisarz
miejscowy, który też przewodniczy w wydziale.

Uchwały tego wydziału, jako ciała doradczego,
nie będą dla komisarza obowiązujące — a przynaj-
mniej projekt w tym kierunku nie nie postanawia.
Gdy jednak to ciało doradcze nie miałoby żadnego
znaczenia, gdyby komisarz miał prawo ignorowania
jego uchwał, przeto należałoby postanowić, że jeżeli
komisarz nie zgadza się z opinią, wydaną przez wy-
dział interesowanych, winien przedłożyć sprawę ko-
misysi krajowej do rozstrzygnięcia.

Z ważniejszych przepisów w dziale, gdzie jest
mowa o interesowanych, ich prawach o uregulowaniu
i wyrównaniu tych praw, przytaczamy jeszcze na-
stępujące:

Wartość gruntów objętych komasacyą ma być
albo zgodnie z właścicielem oznaczoną i przez ko-
misarza zatwierdzoną, albo ustanowioną przez za-
prysiężonych znawców. Przeciw wynikom sporzą-
dzonych w celu przydziału nowych gruntów planów
bonitacyjnych i rejestrów stanu posiadania mogą
uczestnicy wnosić zarzuty, które jednak dopiero
z zarzutami i rekursami przeciw całemu planowi
komasacyjnemu będą przez komisję krajową roz-
strzygane.

Wymowa, jeżeli się inaczej nie ułożono, zosta-
nie przeniesioną na nowy grunt w zamian otrzyma-
ny, dzierżawa zaś i najem stosownie do okoliczno-
ści, albo zostaje przeniesioną na ekwiwalent z ewen-
tualnem wyrównaniem różnic i odszkodowań, albo też
może być wypowiedziana.

Wypowiedzenie dzierżawy z powodu komasacyi
dozwolone jest w ciągu dni 90 od dnia, w którym
komisarz ogłosi zatwierdzenie planu komasacyjnego
przez komisję krajową, wypowiedzenie zaś najmu
w ciągu dni 30, właściciel jednak z tego powodu nie
placi dzierżawcy, względnie najemcy żadnego od-
szkodowania.

Prawo przedwczesnego wypowiedzenia nie służy
jednak właścicielowi gruntu,

(Dok. nast.)

Wiadomości polityczne.

Nowy kurs. *Arbeiter Ztg.* podnosi kilka cie-
kawych szczegółów o tendencjach gabinetu br. Gau-
tscha. Zastępcy rządowi na różnych zgromadzeniach
okazują się nadmiernie czuli przy sposobności poru-
szenia kwestyi paragrafu czternastego. Szczególniej
coraz bardziej uwidocznia się zamiar rozwiązywania
wszystkich ludowych i robotniczych zebrań. I tak
zabroniono w ostatnich dniach zgromadzenia w Linzu,
na którym poseł Ressel miał przemawiać na temat
politycznej sytuacji, dalej nie dozwolono na ludowe
wiece w Bozen, w Opawie i t. d. W Linzu n. p.
zabroniono jedynie dlatego zgromadzenia, bo się oba-
wiano, aby umysły podniecone ostatnimi wypadkami
w parlamencie, nie uległy jeszcze większemu rozja-
trzeniu. *Arb. Ztg.* zapytuje, czy rząd zamierza ścię-
nić, ograniczyć prawo o zgromadzeniach.

Z Królestwa Polskiego. Z Warszawy do-
noszą do *Czasu*:

Nie ulega najmniejszej kwestyi, że do Delia-
nowa odnosiła się notatka w *Graedaniem* o wysokich
dostojnikach, którzy nie umieją usunąć się w czasie
właściwym i czekać, aż ich gwałtem usuną. Delia-
nowi sam car już podobno zwracał uwagę, że należy
mu się odpoczynek po tylu trudach, poniesionych
w interesie państwa, ale p. Delianow tego nie zro-
zumiał.

Następca Delianowa ma być Kapustin. Nie mo-
żna o nim powiedzieć, aby on stał na stanowisku
wręcz odmiennem od stanowiska zasadniczego, jakie
zajmował jego poprzednik, ale zawsze jest to już od-
cień inny, sympatyczniejszy, człowiek, który nie upie-
rałby się przy zasadach, jakimi — dzięki poważne-
mu wpływowi Pobiedonoscewa — zarząd naukowy
kierował się za czasów Aleksandra III. Jest zaś na-
dzieja, że razem z ministrem zmieniliby się też to-
warzysz ministra. Gdyby się sprawdziły obiegające
nie tylko w Warszawie, lecz i w Petersburgu pogło-
ski, że tutejszy kurator okręgu naukowego p. Ligin
otrzyma wysokie stanowisko w ministerstwie oświa-
ty, byłoby to oznaką bardzo dobrą, bo p. Ligin na-
zupełnie europejskie poglądy na oświatę i jej za-
danie.

W sferach petersburskich przebłąkują nawet o
ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Goremykina
którego miałby zastąpić ks. Obolski.

Dla nas tutaj najważniejszą jest wiadomością,
że wszelkie pogłoski o ustąpieniu ks. Imeretynskiego
okazały się mylnymi. W tutejszym klubie rosyjskim
głośno rozprowadzają, że książę, za pośrednictwem

Proszę żądać wszędzie:

TUTEK CYGARETOWYCH
z fabryki

„**POLONIA**” Rudolfa Herliczki
w KRAKOWIE.

Główne zastępstwo na Lwów:
ul. Akademicka 8
Ceniki i próbki darmo i opłatnie.

pewnego dyktanda tutejszego: — nie powiem, czy cywilnego, czy wojskowego — uprzedził cara, że jest zmęczony trudnościami, na jakie natrafia przy spełnianiu życzeń monarchy i że pragnąłby z nowym rokiem usunąć się ze stanowiska, jakie zajmuje. Ale car miał na to odpowiedzieć, że bardzo jest zadowolony z księcia, że gorąco pragnie, aby szedł dalej drogą dotychczasową i że bezwarunkowo na jego ustąpienie się nie zgodzi, ponieważ książę ważne zadanie ma do spełnienia.

Wiadomość ta musi być dość autentyczną, bo u tutejszych hakatystów rosyjskich widać pewne przygnębienie, są mniej pewni siebie i tego, że uda im się wygryźć księcia Imeretyńskiego i przywrócić dawny system.

Jeżeli w Warszawie poważniejsze zmiany nastąpią, to chyba przez ustąpienie gubernatora warszawskiego Martynowa, który wcale się tem nie tai, że obecny system rządzenia w Królestwie uważa za absolutnie fałszywy, więc oczywiście w myśl jego działać nie może. Mówią też o ciągłym zamiarze ks. Obolskiego, pomocnika księcia generał-gubernatora, opuszczenia tutejszego stanowiska, ale nie sądzę, aby to już teraz nastąpiło. Poważnym kandydatem na jego następcę jest podobno p. Turau. Do niedawna na zmianę taką patrzano tu bardzo pesymistycznie, ale w ostatnich czasach zaszły różne rzeczy, które pozwalają wnioskować, że p. Turau patrzy dziś cokolwiek inaczej, niżeli wtedy, gdy należał do matadorów stronnictwa apuchtinowskiego. Było to jeszcze za rządów smutnej pamięci kuratora okręgu naukowego. Ale *tempora mutantur et nos mutamur in illis*.

Podobno p. Timanowskiemu przykrzy się trochę jego stanowisko redaktora *Dziennika Warszawskiego*. Bardzo wierzę. P. Timanowski też był *laudator temporis acti*, wołał „dawne czasy” i w początkach swojej kariery redaktorskiej z tego nie robił tajemnicy. Swoje idee jawnie w *Dzienniku* propagował aż do chwili, gdy ks. Imeretyński zrobił spostrzeżenie, iż niewłaściwym jest, aby dziennik pólurzędowy, bardzo przez rząd popierany, stał w zupełnej sprzeczności z panującym systemem i p. Jaczewskiego, sekretarza swego, ustanowił specjalnym cenzorem *Dziennika*.

Sprawa Dreyfusa. Dziś nareszcie spadnie może maska z tajemniczej osoby hr. Walsin-Esterhazy'ego. Redakcja *Sieci*, w przededniu prawie prawdy, ogłosiła akt oskarżenia, na podstawie którego ferowano w 1894 r. wyrok na Dreyfusa. Oskarżenie to jest istotnie bardzo chwytliwym, sztucznym rusztowaniem, wzniesionem na zupełnie fałszywej podstawie daleko sięgających domysłów. Przyjęcie ściegi przypuszczenia — a daremnie rozglądać się za faktem pozytywnym, za jakimkolwiek dowodem. Nie chce się prawie wierzyć, że sędziowie mogli z tak kruchego materiału wystawić budynek oskarżenia i przywalić jego gruzami jednego z swoich kolegów. Ciekawe są próbki tych podejrzeń. Zarzuca się n. p. Dreyfusowi, że poza godzinami urzędowymi siadywał w biurze, że pisał dzieło o środkach zaradczych na wypadek wojny, że fartuszkował kobietom i utrzymywał bliskie stosunki z pewną panią, siostrą oficera austriackiego. Same pogawędki przy piwie... lub żartobliwe plotki. Nic też dziwnego, że wobec podobnej publikacji, wystąpił były minister sprawiedliwości Trarieux, z listem otwartym do ministra wojny, p. Biloty. Treść listu tego dałaby się streścić w dewizie: *pereat mundus, fiat iusticia*. Trarieux prosi o zerwanie zasłony z prawdy, aby hańbiąca plama nie została na kartach historii francuskiej. Trarieux utrzymuje, że znane *bordereau* jest jedynym dowodem przeciw Dreyfusowi. Pokazuje się jednak, że pismo tego dokumentu jest podobnem do pisma Esterhazy'ego. Trarieux wzywa rząd, aby nie powracał do systemu wyroków t. zw. *encienne regime*, który był ojcem wielkiej rewolucji. Trarieux czyni bardzo ciężki zarzut ministerstwu. Obwinia je o stronniczość, o rozmyślnie ułatwianie Esterhazy'emu obrony i rzucenia cienia podejrzenia na jego oskarżycieli. List ten wywołał sensację. Mimo to nie pchnie naprzód sprawę Dreyfusa, którą zresztą oddzielono od procesu Esterhazy'ego i jako *res iudicata* przedstawiono.

S. p. Oswald Mochnacki.

Kto miał sposobność znać bliżej zmarłego przed dziesięciu dniami ś. p. Oswalda Mochnackiego, dla tego krótkie wzmianki pośmiertne, umieszczone w dziennikach, a sławiące „znakomity talent jurydyczny” zmarłego i szacunek, jakiego zażywał „wśród szerokich sfer towarzyskich naszego miasta” — są tylko zwykłym, zdawkowym szablonem nekrologicznym, niewypełniającym ani w części tej na wskroś oryginalnej, a tak bogatej w zalety umysłu i serca postaci. Złoty żołnierz mundurów, dystyngowany radcy apelacyjnego, nie dają jeszcze najmniejszego wyobrażenia o tym człowieku, który był nie tylko „osdobą swego stanu”, ale przynosił zaszczyt całemu społeczeństwu, do którego należał. Ludzi takich czem raz mniej u nas; walka klasowa, namiętność polityczna, stawiają ludzi naprzeciw siebie w bojowych szeregach nieprzyjacielskich — zacierają coraz więcej piękne i zaszczytne rysy prawdziwego człowieka, uniejącego patrzeć na stosunki i na otoczenie z życzliwością i wyrozumiałością filozofa, który wie, że „wszystko to już było” że w każdym razie

brami powinien tu prawdy. że w każdym stronnictwie są pewne słuszne programy.

Gdyby ś. p. Mochnackiemu konieczne jakąś etykietę polityczną przypiąć należało, trzeba by go było zaliczyć do konserwatystów. Szlachcie z rodu, z wychowania i z przyzwyczajenia, — prawdziwy „wielki pan” w manierach i w wysłowieniu, mógł on do „szlachetczyzny” nawrócić najczystszego radykała; było w nim bowiem tyle poczucia uczciwości i honoru, — tyle zamilowania prawdy, — iż „szlachcie” tłumaczył się w nim na „szlachetny”.

Jeden ze szkolnych kolegów zmarłego powiedział onegdaj, podczas smutnego pochodu pogrzebowego, iż był to człowiek, który „nigdy w życiu nie skłamał”.

Nie skłamał, lecz mówił zawsze prawdę; nie szczędził jej ani równym sobie, ani wyższym — ani kolegom i znajomym, ani przełożonym — ani samemu sobie.

Była to prawda podawana w formie satyry, czy sarkazmu; przyjmowano ją bez urazy, gdyż jakkolwiek na charakterystycznej twarzy Mochnackiego, przypominającej rysy satyra, błyszczyły wieczne uśmiechy ironiczny, — to przecież oczy miały tyle dobroci i tyle uprzejmości i pobłażliwości, iż blask ich łagodził surowość słowa.

Ś. p. Mochnacki był uosobieniem pojęcia europejskiego w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jego wszechstronne tak naukowe jak i artystyczne wykształcenie, wzbogacane częstymi wycieczkami za granicę, a w szczególności do Paryża, pozwalało mu filozoficznie a zawsze z uśmiechem wesołego Demokryta na ustach — oceniać wszelkie przejawy życia społecznego. Paragrafowa część prawa była dla niego jakby tylko pomocniczą dyscypliną, którą się posługiwał w sprawowaniu swego urzędu, w zawodowym sądzeniu spraw ludzkich.

Umysł bystry, oczyszczony z wszelkiej biurokracji, umiał jeszcze w słowach skąpych i prostych rozwiązać najzawiślejsze materie prawne; jego analiza jurydyczna zawitych sporów prawnych wygłaszana na sesjach podczas załatwiania wyroków, a raczej dawniejszych „spisów aktów” — była czasami wprost niesieciową; bywał tak jasnym i zrozumiałym, iż przestawał być — prawnikiem....

Los zrzucił, że z gremium sądu apelacyjnego ustąpił właśnie z chwilą wprowadzenia do sali sądowej nowoczesnej atmosfery — prawnik tej miary, sędzia, który dopiero obecnie oddałby szukającym w sądach sprawiedliwości nieocenione usługi.

Nowoczesny umysł M. nienawidził wprost dotychczasowego trybu proceduralnego; „klamstwo” podniesione w dawniejszym procesie do znaczenia dogmatu, do konieczności procesowej doprowadzało go czasem do desperacji. Odbijając swego czasu pod jego kierownictwem, nowicjaty cywilno-jurydyczny, nauczył się od niego brzydzić się poprostu pisemnym sztucznym procesem. Ileż to razy, kiedy to biegał się nad referatem wyroku, liczył się mozołnie wszelkie zaprzeczenia, przyznania, przysięgi główne i uzupełniające, dowody i pódowody — i zwracało do szefa o pomoc w rozstrzygnięciu pytania: „gdzie prawda?” ś. p. Mochnacki odpowiadał: „Gdzie prawda? Wo ist die Katze? w tym procesie prawdy pan się nie dowiesz; trzymaj się pan zasady, którą głosi stary jenerał w „Hrabinie Sarze”: wszyscy kłamią — i staraj się zbadać przynajmniej kto kłamie... najmniej”.

Nowa procedura cywilna napelniała ś. p. Mochnackiego żywą radością: „Przecież bodaj na starość — będę mógł być naprawdę sędzią” — mówił mi niedawno.

W dzień 2 stycznia b. r. był ś. p. Mochnacki na uroczystości inauguracyjnej nowej procedury; od kilku tygodni skarżył się na różne dolegliwości, czuł się niezdrowym: w takich razach używa się naturalnie bez skrupułu kłamstwa konwencyonalnego. „Ależ radca wygląda doskonale”. — „Daj pan pokój memu wyglądowi, nie słyszałeś pan”, że Tehorznicki przed chwilą zapowiedział, że adwokatem nie wolno już kłamać?” — odpowiedział żartobliwie — a w tydzień niespełna ułożyliśmy drogę jego szczątki do wiecznego spoczynku.

Cześć jego pamięci! — Cześć pamięci serdecznego człowieka, prawego i niezawisłego sędziego-obywatela; odszedł od nas bowiem człowiek niepośledniej miary, umysł bujny i wspaniały, — odleciała nas duża wielka i zacna!

KRONIKA.

Lwów, 10 stycznia.

Jutro:

- 11 stycznia. Wtorek, *Honoraty* p.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 54 rano, zachód o godzinie 4 minut 23 wieczorem.
- Dnia tego roku 1849 Hamerstein wzywa lud do schwytania gen. Bema.
- O godz. 7 wiecz. w Czytelni katolickiej pogadanka p. L. Syroczyńskiego „Z podróży po Rosji”.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Dalibor”.

W dniu dzisiejszym mija lat 30 od śmierci naszego znakomitego historyka, Karola Szajnoch.

Namiestnik ks. Sanguszko powrócił z Podhorzec do Lwowa.

Prezydent miasta dr. Malachowski powrócił z Wiednia.

P. Kazimierz Czapelski, urzędnik Banku hipotecznego i współpracownik kilku pism warszawskich otrzymał wyższą posadę głównego kasyera w krakow-

skiej filii Banku hipotecznego, którą obejmuje z dniem 1 lutego.

Imieniem Wydziału krajowego podpisali w tych dniach w Wiedniu pp. A. Chamiec i dyr. biura kolejowego p. Zaleski umowę z rządem w sprawie budowy kolei Delatyn-Kolomyja-Stefanówka. Wydział krajowy występuje tym razem po raz pierwszy w charakterze koncesjonariusza. Budowa nowej kolei, która ma mieć 113 kilom. długości, rozpocznie się z wiosną b. r.

Zjazd stronnictwa ludowego we Lwowie rozpoczął się dziś rano krótkim przemówieniem posła Bojki, poczem po sprawdzeniu legitymacyj przybyłych z powiatów delegatów, odroczone właściwe obrady do popołudnia, a to z powodu posiedzenia sejmowego. Dotychczas jest reprezentowanych 46 powiatów, obecni są także wszyscy posłowie stronnictwa ludowego. Obrady zjazdu mają charakter czysto poufny, a odbywać się będą przez dziś i jutro w sali stowarz. „Gwiazda”.

Socjaliści zwołali na dziś wieczorem zgromadzenie w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Sejmu.

108.715! Taka jest suma ekszhibitów, które w roku 1897 wpłynęły do protokołu podawczego magistratu lwowskiego. W porównaniu z rokiem 1896 — w którym ich było 101.354 — znaczy to o 7.361 więcej.

Na 41 urzędników conceptowych, faktycznie służbę pełniących, wypada przeciętnie około 2600 exhibitów, czyli nieco ponad 200 sztuk miesięcznie a około 7 dziennie.

Pozornie to nie wiele, jeżeli jednak weźmiemy na uwagę, że szefowie biur w liczbie dwunastu, jako powołani do aprobaty spraw i do uczestniczenia w licznych komisjach, ankietach i sesjach, skutkiem tego tylko małą część tej przeciętnej cyfry mogą załatwić, że więc cała cyfra rozkłada się na resztę pracowników, to wtedy owa cyfra przeciętna podnosi się do 3500 sztuk na każdego z 29 młodszych urzędników.

I ta cyfra nie byłaby jeszcze zastraszająca, gdyby załatwienia szły od ręki drogą ekspedycji. Takich jednak jest bardzo mało, przeważna część, bo może 2/3 wszystkich spraw idzie w formie wniosków pod rozprawę magistratu, dalej jednej, dwu lub nawet trzech sekcji, niekiedy jeszcze komisji specjalnej — poczem dopiero następuje załatwienie w formie ekspedycji.

Przy takim systemie muszą z konieczności powstawać pewne zaległości, aby zaś tych uniknąć zupełnie potrzebny pomnożenia sił, które może niedaleka reorganizacja z sobą przyniesie.

Poparzenie parą. Dziś rano w rzymskiej łaźni, przy ul. Kollataja, zdarzył się wypadek silnego poparzenia parą. Kominiarz Władysław Mączka czyścił komin. W tej samej chwili, parobek łaźniowy, przez złośliwość czy nieuwagę, wylał wodę na rozpaloną płytę pieca. Para buchnęła do otwartego komina i poparzyła Mączkę ręce, twarz i nogi. Gruba odzież ochroniła kominiarza od całkowitej, gorącej i wcale nieupragnionej kąpieli, mimo tego jednak poparzenie było tak silne, że nieszczerliwego, po opatrzeniu przez stację ratunkową — musiano odstawić do szpitala. Nieostrożnego służącego aresztowano.

Przebiegły rzezimieszek. W sobotę o godzinie 9 wieczór kapral policyjny, Jan Rybczuk, pełniący służbę w ul. Leona Sapiehy, spostrzegł jakiegoś indywiduum, wyglądające z powierzchności na robotnika, idące ku miastu z nadzwyczaj ciężkim pakunkiem na ramieniu. Wstrzymał podejrzanego i dalej rozpytywał go, dokąd dąży i co niesie. Rzezimieszek począł się wikłać w odpowiedziach, a kapral skonstatowawszy, że pakunek zawiera nie narzędzia murarskie, lecz ciężki żelazny syfon kanalowy, przystąpił do ptaszki i prowadził do policyi. W drodze uknuł przebiegły złozyńca sprytny plan ucieczki, który też na rogu ul. Kopernika wykonał. Idąc obok policyjanta, rzucił mu niespodzianie ciężki syfon kantem na nogę. a gdy okaleczony żołnierz jęknął i siadł z bólu na ziemię — począł uciekać. Kapral Rybczak ochłonawszy po chwili, nie mogąc sam gonić złodzieja, dał sygnał gwizdawką, dzięki czemu żołnierz policyjny pełniący służbę w ul. Kopernika — przytrzymał uciekającego złodzieja i odstawił go do policyi. Rybczuka opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

Kroniozka krakowska. Zgromadzenie wyborców w Krakowie, które zwołał poseł dr. Danielak na dzień 16 b. m., nie odbędzie się z powodu rozpiśnianego na dzień 3 lutego wyboru posła do Rady państwa z okręgu Łańcut-Nisko, o które ubiega się ks. Stojałowski. Sejmik relacyjny dr. Danielaka odbędzie się dopiero w miesiącu lutym.

Program na bieżący tydzień wieczornych wykładów popularnych: Wtorek dnia 11 p. Kazimierz Bartoszewicz „Ogólny pogląd na początki literatury polskiej: Długosz, Rej”. Środa dnia 12 prof. dr. Rosenblatt „Zasady nowej procedury cywilnej”. Czwartek dnia 13 prof. dr. Ignacy Kreuz: „Ciepło powietrza; para wodna w powietrzu”. Piątek dnia 14 p. Bartoszewicz: „O Kochanowskim”. Sobota dnia 15 prof. Ignacy Kreuz: „O opadach atmosferycznych”.

Służba miejska doczekała się nareszcie poprawy losu. Na posiedzeniu sekcji prawniczej zapadła uchwała podwyższenia płacy sług miejskich o 25 proc., w stosunku do płac obecnie pobieranych. Sekcja ukończyła już więc obrady nad regulacją etatu i sług miejskich, a uchwały jej poddane będą wkrótce pod obrady pełnej Rady miejskiej.

Licytacja mebli, obrazów i win, pozostałych po

Czesław Kieszowski, przyniosła na rzecz wierzycieli przeszło 2.500 zł. Pozostało do sprzedaży 10 parcel budowlanych przy ulicy Czystej; parcele te mają bardzo korzystne warunki, ulica bowiem, do której dotyczą, jest skanalizowana, wybrukowana i ma oświetlenie auserowskie. Parcele te po sprzedaży powinny przynieść kwotę 70.000 do 80.000 zł. Cięży na nich dług jednej z tutejszych instytucji finansowych w kwocie przeszło 32.000 zł. Wierzyciele mają jeszcze do ściągnięcia pewne udziały Czesława Kieszowskiego w przedsiębiorstwie panoramy „Berezyń”, oraz należność, dotychczas niustaloną, za wykonane przez niego roboty około budowy drugiego toru kolei Krasne-Skwarzawa, oraz kaucję z tego tytułu w kwocie 5.000 zł. Wymienione wyżej pożyczki mają służyć na pokrycie zobowiązań Czesława Kieszowskiego.

Ślub. W sobotę rano w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku w Krakowie zawarty został związek małżeński pomiędzy hr. Janem Esterhazy i hrabianką Elżbietą Tarnowską, córką hr. Stanisława, prezesa Akademii umiejętności, i Róży z hr. Branickich, hr. Tarnowskiej. Pan młody, szambelan i rotmistrz 7 pułku huzarów, jest synem hr. Stefana, członka węgierskiej Izby panów. Młodej parze pobłogosławił ks. kan. Pużet. Obrzędowi towarzyszyła wielka liczba członków obu rodzin, ich krewnych i przyjaciół, przedstawicieli arystokracji polskiej i węgierskiej.

Korespondencya Redakcyi. WP. dr. A. F. we Lwowie. Dziękujemy. Zużytkować nie możemy, mamy bowiem przygotowany własny w tej sprawie artykuł.

W Administracyi złożyli: Rudolf Sawaszkiewicz na Wawel 8 zł. — W miejsce wieńca na trumnę s. p. Józefa Łozińskiego — Helena Skwarczyńska na szpitalik „Dzieciątka Jezus” 5 zł., dla stow. opieki św. Stan. Kostki nad terminatorami 5 zł.

Termin składania ofert na budowę kolei Chabówka-Zakopane upłynął z dniem dzisiejszym (10-go b. m.)

† **Wojciech Wdowicki**, sędziwy towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł we Lwowie, przeżywszy 68 lat. Zmarły brał czynny udział w r. 1848 w ruchu polskim w Poznańskim, gdzie w młodych latach był nauczycielem. Dopiero w późniejszym wieku, przybywszy do Krakowa, oddał się zawodowi drukarskiemu. Ze śmiercią s. p. Wdowickiego ubył drukarniom lwowskim najstarszy wiekiem cecer, a społeczeństwu cichy, prawy, a zasłużony obywatel na niwie narodowej pracy. Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 3-iej popołudniu, z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 8, na cmentarz Łyczakowski.

Zmarli:
We Lwowie, Franciszek Bielecki, obywatel miasta, właściciel realności i piekarni, lat 58.

Zapiski ze sztuki i literatury.

W szkole śpiewu p. Pauliny Stróżeckiej-Sobotowej odbył się wczoraj półroczny popis uczenie wobec kilkudziesięciu osób, przeważnie rodzin kształcących się tam panienek. Przy tej sposobności poznaliśmy kilka młodych sopranistek i mezosopranistek, których głos rokuje ładne nadzieje na przyszłość pod wytrawnym kierownictwem tak wybornej nauczycielki, jak pani S., z której szkoły wyszedł już niejeden powszechnie uznany talent wokalny. Jak dawniej, i teraz zauważyliśmy niezwykłą gorliwość i staranność, z jaką długoletnia nauczycielka kształci głosy swych uczennic sposobem dobrze wypróbowanym. Popis wczorajszy, który powiódł się pod każdym względem, świadczy jak najlepiej o zaletach szkoły pani S. Pomijając szereg młodych uczennic, wśród których są głosy wiele obiecujące, czujemy się w obowiązku wymienić tu nazwiska tych przynajmniej, które już od lat paru kształcą się w tej szkole; oto pp. Bernfeldówna i Strzelecka, tudzież p. Rojkówna śpiewały już tak pięknie, że możemy szczerze powiedzieć im i ich niestrudzonej nauczycielce świetnego sukcesu.

Sejm krajowy.

4 posiedzenie 3 sesji VII. okre. su.

Lwów, 10 stycznia.

(Według zapisków stenograficznych.)

Zagajenie — Urlopy — Petycje.

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się dość późno, bo dopiero o godzinie 10^{3/4} i to przy dość słabym udziale posłów. Galeria środkowa zapelniona włościanami, uczestnikami wiecu stronnictwa ludowego.

Zagajając posiedzenie, zawiadomił marszałek Izby, że udzielił urlopów posłom: Rudrovi na dwa, a Skrzyńskiemu Zdzisławowi na 3 dni. Nadto udzieliła Izba dłuższych urlopów: p. Stanisławowi Tarnowskiemu na 8 dni, a ks. biskupowi Kurowskiemu, Mycielskiemu i Kaźm. Ba-deniemu na cały czas sesji.

Odczytano następnie spis wniesionych petycji; przy poszczególnych petycjach zabierali głos celem ich poparcia posłowie: Fruchtmann, Michalski i Merunowicz.

Projekta rządowe.

Nastąpiło pierwsze czytanie dwóch projektów ustaw, z których jeden odnosi się do uwolnienia osobistego podatku dochodowego od wszystkich kompetencji ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków, oraz uwolnienia urzędników Dworu, państwa, kraju i publicznych funduszy, jakoteż duszpasterzy od dodatków do podatku od poborów służbowych: — drugi zaś dotyczy się zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych na rzecz kraju, powiatów i gmin.

Na wniosek Andrzeja hr. Potockiego odesłano oba projekty do komisji budżetowej.

Opieka nad ubogimi.

Z porządku dziennego p. Małachowski uzasadniał swój wniosek następującej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po myśli paragrafu 22-go ustawy o przynależności z d. 3 grudnia 1863 Nr. 105, Dz. pr. p., przedłożył jak najrychlej projekt ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi i w projekcie tym, z uwagi na skutki, które ustawa z 5 grudnia 1896 r. Nr. 222, Dz. pr. p., wywrze na fundusze większych gmin, uwzględnił konieczność spółdziałania w tej mierze funduszy powiatów i kraju”.

Mowca przypominał, że już w przeszłym roku postawił był w Sejmie taki sam wniosek i powołał się na argumenty, wówczas dla poparcia wniosku przytoczone. Od tego czasu nic się w tej sprawie nie zmieniło, a reforma podatkowa wpłynie jeszcze ujemnie na dochody gminne.

Wniosek, zgodnie z życzeniem mówcy, odesłano do komisji prawnej.

O rewizorów bydła.

P. Bojko uzasadniał następujący swój wniosek: Zważywszy, że instytucja rewizorów bydła jest ciężarem niesłychanym dla włościan, w wysokim stopniu utrudniającym handel bydłem; zważywszy, że pomimo wprowadzenia tej instytucji, wywóz bydła galicyjskiego doznaje tych samych przeszkód, co dawniej; zważywszy, że czynności przydzielone rewizorom bydła, oglądacze gminni bydła z łatwością sprawować potrafią z wielką wygodą dla ludności; zważywszy, że fundusze na płace rewizorów obracane, na inny cel ze znacznie większym skutkiem obrócić można: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się rząd, aby instytucję rewizorów bydła w Galicji w zupełności zniósł, i aby czynności ich powierzył gminnym oglądaczom bydła. 2) Sumę obracaną obecnie na płace rewizorów raczy rząd obrócić na wynagradzanie oglądaczy za czynności po rewizorach objęte.

Mowca uzasadniał swój wniosek szykanami, jakich włościanie doznają ze strony rewizorów.

Gdy mowca skończył, ożwały się z galerii gromkie oklaski, wobec czego marszałek zwrócił uwagę galerji, aby nie objawiała swego zadowolenia, ani niezadowolenia, gdyż w razie przeciwnym będzie zmuszony zarządzić opróżnienie galerji.

Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Przeciw karczmom.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka:

„Zważywszy, że tak zwane prawo propinacji zostało wykupione i jest w zarządzie państwowym; zważywszy, że przy gospodarce propinacyjnej powinno państwo inne cele mieć na oku, a nie sprzedaż jak największej ilości wódki; — zważywszy, że karczmy dzisiejsze są miejscami demoralizacji, Wysoki Sejm uchwalić:

Wzywa się Wysoki c. k. rząd, aby ze względów policyjnych 1) ograniczył ilość karczm; 2) aby od każdego, który chce wykonywać szynkownictwo, żądał świadectwa moralności, potwierdzonego przez Duszpasterza tej ludności, dla której szynk jest przeznaczony”.

Wniosek, po krótkim uzasadnieniu przez mowcę, odesłała Izba do komisji administracyjnej.

Licencyonowanie buhajów.

Z kolei przemawiał p. Styła, celem uzasadnienia swego wniosku, następującej osnowy:

Zważywszy, że dzisiaj obowiązująca ustawa o licencyonowaniu buhajów z dnia 20. lipca 1892, u 51 dz. u. kr. nie spełnia nadziei, jakie w niej pierwotnie pokładano, owszem stała się powodem niezadowolenia ogółu ludności wiejskiej z powodu postanowień, które się w praktyce okazały wadliwe i nie prowadzące do celu, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższą sesję Sejmową przygotował odpowiednie materiały i wnioski, w jakim kierunku należałoby zmienić powołaną ustawę, aby odpowiadała rzeczywistej potrzebie, a nie narażała ludności wiejskiej na szkany i niepotrzebne wydatki.

Wniosek przekazano do komisji gospodarstwa krajowego.

Reforma wyborcza.

Wśród powszechnej uwagi Izby, zabrał następnie głos przewodniczący polskiego klubu demokratycznego (lewicy) dr. Weigel dla uzasadnienia swego wniosku w sprawie reformy wyborczej. Wniosek ten, znany już czytelnikom naszym, opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej na następujących zasadach:

1) utworzoną będzie kurya powszechnego głosowania na zasadach ustawy z 14 czerwca 1896, Nr. 168 Dz. u. p. zmieniającej ordynację wyborczą do Rady państwa.

2) Liczba posłów z kuryi miast zwiększoną będzie o 10-ciu wybieranych przez 20 miast, które dotąd wybierają w kuryi mniejszej własności.

3) Znosi się głosy weryalne rektorów Uniwersytetu we Lwowie i Krakowie. Natomiast Uniwersytety lwowski i krakowski, tudzież szkoła politechniczna we Lwowie wybierać będą po jednym posle do Sejmu a ciałami wyborczymi będą zgromadzenia wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów każdego z tych zakładów.

4) Liczbę członków Wydziału krajowego powiększyć należy o jednego, wybieranego przez posłów z kuryi powszechnego głosowania. Posłowie wybrani przez Uniwersytety i szkołę politechniczną głosują na jednego członka Wydziału krajowego razem z posłami z miast.

5) Wybory z wszystkich kuryj odbywają się bezpośrednio. Głosowanie w kuryi wielkiej własności, w kuryi miast, Izb handlowych i Uniwersytetów odbywa się zawsze tajnie. W gminach i w kuryi powszechnego głosowania głosują wyborcy umiejący pisać, kartkami tajnie, wyborcy nieumiejący pisać, ustnie.

II. Sejm wzywa rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wniosek o utworzenie osobnego przez Sejm kuryami wybieranego, w samoistną władzę śledczą zaopatrzonego trybunału do badania aktów wyborczych, sprawdzenia podniesionych zarzutów i orzekania o ważności wyborów protestami za-czepionych.

Mowę d-ra Weigla podamy jutro według zapisów stenograficznych. Wniosek odesłała Izba do osobnej komisji z 15 członków.

Zniesienie myt.

P. Bernadzikowski uzasadniał następnie swój wniosek:

„Zważywszy, że przepisy ustawy mytniczej wobec ogólnej dążności do ułatwienia środków komunikacyjnych przedstawiają się w obecnej dobie jako przestarzałe i nie odpowiadające względem ekonomicznym; zważywszy, że ludność całego kraju utyskuje tak na system pobierania opłat drogowych zapomocą myt, jak i na niedogodności i utrudnienia komunikacji ztąd wynikające; zważywszy, że w innych ościennych krajach i państwach od całego szeregu lat system poboru opłat mytniczych bez szkody dla funduszu drogowego, a z korzyścią dla komunikacji, został zarzucony;

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował odpowiednie wnioski, zdążające do zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych w naszym kraju”.

Wniosek odesłano do komisji drogowej.

W sprawie weterynarycznej.

Ostatni popierał p. Milan swój wniosek, następującej osnowy:

Zważywszy, że najpierwszem źródłem dochodu gospodarzy na małej własności gruntowej jest sprzedaż nierogaczyny i bydła rogatego, zanikła skutkiem ustawicznego zamykania targów i zakazu sprzedaży, a to na podstawie zgubnych dla ludności przepisów weterynaryjno-sanitarnych, a jeszcze więcej skutkiem niewłaściwego stosowania tychże przepisów przez władze weterynarysko-sanitarne, których zadaniem, jakby się z ich zarządzeń zdawało, jest nie zapobieganie złemu, ale powiększenie tegoż;

zważywszy, że nie ma nadziei, aby w Radzie państwa w drodze ustawodawczej rychło dotyczące przepisy weterynaryjno-sanitarne zmieniono w myśl uchwał powziętych już przez Wysoki Sejm, czy unormowano sposób ich wykonania w duchu rzeczywistej potrzeby, aby tłumienie zarazy a nie niszczenie i tak już zrujnowanego włościństwa było zadaniem władz weterynaryjno-sanitarnych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Wzywa się rząd, aby na najbliższej sesji Rady państwa wniósł projekt ustawy dla służby weterynaryjno-sanitarnej w tym duchu: a) Aby za rozszerzenie zarazy ponosił odpowiedzialność właściciel i handlarz. b) Aby zwierzchności gminnej pod jej odpowiedzialnością zastawiono prawo zamykania i otwierania wywozu na targi tak bydła rogatego jak i nierogaczyny. c) Pieczęć służby sanitarnej jest tepieniem zarazy i udzielanie pomocy zwierzchnościom gminnym w wykonywaniu ich obowiązków jak b).

2) Wzywa się rząd, aby do czasu wydania ustawy jak I. nakazu organom weterynaryjno-sanitarnych względniejsze stosowanie przepisów o zamykaniu gmin i targów, a to w ten sposób, ażeby tylko rzeczywiste chore bydło, czy nierogaczyna, sprzedawana nie była, aby dopiero wówczas zamykano gminę całą, gdy zaraza przeszła połowa dotyczącej zwierzchności dotknięta zarazą pyskową i racicową, targi wówczas, gdy wszystkie gminy w obwodzie miasta są zamknięte.

3) Dla wykształcenia gminnych oglądaczy bydła w rozpoznawaniu chorób zaraźliwych i w służbie około tłumienia zarazy pożądanem jest, ażeby w każdym powiecie sądowym urządzano wykłady systema:

tyczne o zarazach i różnych chorobach bydłych i sposobu ich tłumienia i ratowania.

Zamknięcie posiedzenia.

Ostatni punkt porządku dziennego (sprawdzenie wyboru posła z kurii gmin wiejskich okręgu borszczowskiego) na życzenie p. Okuniewskiego odroczone do następnego posiedzenia, poczem marszałek zamknął obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 1-szej. Następane we środę o g. 10.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Wiedeń, 10 stycznia. Umarł profesor uniwersytetu Jan Adolf Tomaschek.

Praga, 10 stycznia. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego i rozlepione po rogach ulie plakaty ogłaszają zniesienie prawa sądów doraźnych od dnia dzisiejszego, mianowicie od godziny szóstej nad ranem.

Praga, 10 stycznia. Sejm czeski zagajony został przez marszałka krajowego, który swą przemowę zakończył okrzykiem na cześć cesarza, trzykrotnie powtórzonym przez Izbę. — Bouquoy wnosi, by wybrano komisję z 24, któraby na podstawie porozumienia mężów zaufania obu narodowości kraj zamieszkujących, zastanowiła się nad sposobami uregulowania stosunków językowych.

Schlesinger żąda zniesienia rozporządzeń językowych.

Wnieiono szereg interpelacji w sprawie zaburzeń w różnych punktach kraju i w sprawie zaburzeń w Pradze.

Praga, 10 stycznia. Politik wzywa Niemców i Czechów, aby w interesie pracy ekonomicznej i sojusznej dążyli do przywrócenia pokoju. Na toczącej się zawzięcie walce cierpią tylko oba szczepy.

Niemcy zamyslały rozpocząć dziś w Sejmie walkę przeciw rozporządzeniom językowym.

Berno, 10 stycznia. Niemiecka partya postępową Moraw postanowiła wspólnie z niemieckim stronnictwem ludowem wystąpić w sprawie zniesienia rozporządzeń językowych i uregulowania sprawy językowej przez Radę państwa.

Oprócz tego wniesie stronnictwo w Sejmie krajowym wnioski, dotyczące uporządkowania narodowościowych stosunków na Morawach.

Grac, 10 stycznia. *Grazer Tagbl.* żąda ekonomicznego rozdzielenia między Austrią i Węgrami, a nawiązania natychmiast ściślejszych stosunków gospodarczych z Niemcami.

Budapeszt, 10 stycznia. Ministerstwo handlu zajmie się w najbliższej przyszłości wypracowaniem programu samodzielnej węgierskiej taryfy cłowej na wypadek, gdyby miano w obu połowach monarchii ustanowić odrębne cłowe terytoria.

Belgrad, 10 stycznia. Z powodu zamierzonego wymuszenia pieniędzy na dworze serbskim — oczekują licznych aresztowań. Podejrzanie pada także na pewnego urzędnika policyjnego. Wykrycie szajki, która zamierzała dopuścić się zupełnie podobnego procederu na dworze w Sofii, zawdzięczać należy serbskiemu konsulowi generalnemu Barlovacovi.

Paryż, 10 stycznia. Krazy tu pogłoska, że Esterhazy oświadczył mężowi zaufania prasy paryskiej, iż on pisał osławione *bordereaux*, na podstawie którego skazano Dreyfusa, mimo to jednak nie uważa się za zdrajcę. Esterhazy posiada podobno listę francuskich szpiegów, którzy wskutek protekcji uprawiali bezkarnie swoje rzemiosło i pieniądze brali z zagranicy. Prasa broniąca Esterhazy'ego utrzymuje, że z tajnej korespondencji Dreyfusa z żoną okazuje się fakt zdrady eks-kapitana. Dreyfus nie był jednak odosobnionym, owszem, musiał mieć licznych współników.

Paryż, 10 stycznia. *Matin* donosi, że początkowo uwolniono Dreyfusa z powodu braku w trybunale sądowym dostatecznej liczby głosów potępiających. Gdy już trybunał miał się rozjechać, przyniesiono paczkę dokumentów, skradzionych w ambasadzie niemieckiej.

Te dokumenta tak przekonywująco wpłynęły na sędziów, że bez przeprowadzenia ponownej rozprawy, jednogłośnie potępił Dreyfusa. Autentyczności aktów nie badano. W procesie Esterhazy'ego będzie właśnie ta sprawa roztrząsana.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 9 stycznia.

Po całotygodniowej zwyczajnie nastąpiły w zwykłym porządku rzeczy liczne realizacje pozycji zwykłych, które spowodowały dość ogólne, choć nie bardzo znaczne obniżenie kursów. Tendencja pozostała jednak bardzo silna a spekulacja jest jak najlepiej usposobiona; nie ogląda się też tak trwożliwie, jak przedtem, na kursa berlińskie. Obniżenie kursów nie objęło jednak wszystkich efektów, lecz dotyczyło głównie tych walorów, w których obroty zesłabły, względnie przeważały sprzedaże. Bardzo silne pozostały natomiast bardziej faworyzowane papiery, mianowicie z pomiędzy bankowych kredytowe ziemskie, które w ciągu tygodnia zyskały piętnaście zł.

i zakończyły po najwyższym kursie 465. Tak samo silnie były trzymane laenderbanki, które zamknięto również po najwyższym kursie 224.50. Z pomiędzy efektów kolejowych zesłabły wprawdzie staatsbahny i tramwaje, bardzo silnie zaś notowały busztiehradery, lombardy i akcje żeglugi parowej na Dunaju. Targ lokalny nie był jednokrotnie usposobiony, gdyż kierujący, papier alpiny, doznały zniżki wskutek bardzo licznych realizacji mniejszych pozycji zwykłych; także Rima nie zdołała utrzymać najwyższego notowania. Silnie zwyczajowo notowały natomiast Prager Eisen, dochodzące znowu do kursu 700, akcje fabryki broni w Steyer 308, tudzież akcje wiedeńskiego towarzystwa budowlanego oraz austriackiego. Akcje tytoniowe, które przedwczoraj obniżyły się aż do 125, podniosły się chwilowo na 137 a zamknęły po 134.50. Losy tureckie pozostały niezmienione po 61.60. Renty nieco niższe, waluty i dewizy bez zmiany.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 10 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 357.50; Tureckie 61.60; Länderbank 224.75; Kolej państwowa 344.50; Południowa 83.75; Alpiny 144.80; Tytoniowe —. Usposobienie silne.

Frankfurt. Kredyty 301.02, Staatsbahny 296.50, Lombardy 72.75, Weg. złota renta 103.15, Weg. renta koronowa 100.30, Włoskie 94.05, Harpener —, Disconto —.

Budapeszt. Austr. kredyty 356.50, Weg. pożyczka premiiowa 153.25, Weg. bank kredytowy 383.75, Weg. bank eskontowy 255.50, Weg. bank hipoteczny 275.25, Weg. renta koronowa 99.60, Rimamurania 251.—.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13.05 do 13.10 do — zł., Loco Olomuniec 12.50 do 12.60 zł., loco Brün-Wiedeń 12.70 do 13.80, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.25 do 3.50 zł., galicyjska na wagony 16.— do 16.25 zł., przejrzysta 16.75 do 17.— zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Londyn. 8 stycznia. (Targ zbożowy). Ceny pszenicy lepiej się utrzymują. — Piękna pogoda.

Berlin. 8 stycznia. (Zboże). Na targach amerykańskich tendencja dla pszenicy była chwiejna. Ceny na bliższe dostawy były wyższe, na dalsze zaś niższe.

Targ poranny tutejszy korzystniej był usposobiony i ceny pszenicy i żyta zyskały 1/4 m.

Wiedeń, 10 stycznia. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 7 stycznia: Noty w obiegu 679.682 zł. (więcej 020.275) pokrycie kruszcowe 506.832 zł. (mniej 834), portfel 192.357 zł. (więcej 014.580) lombardy 26.756 zł. (więcej 01.077) rezerwa not wolna od podatku 27.475 zł. (mniej 21.088).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. (Przyp. Red.).

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 10 stycznia.

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 3446 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 1111 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły od 30 do 38 zł., za niemieckie krasy woły od 41 do 43 zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencja mdła.

Kurs lwowski:

Lwów, 10. stycznia.

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 11.— do 11.30. Żyto gotowe 7.60 do 8.—. Owies obrotowy 4.80 do 7.10. Jęczmień 6.25 do 7.50. Rzepak 11.50 do 12.25. Lnianka — do —. Groch 6.75 do 9.—. Wyka 5.50 do 5.80. Bobik 6.50 do 6.—. Hreczka 7.25 do 7.75. Kukurudza 2.25 do 5.50. Chmiel za 56 kilo 30.— do 70.—. Konieczyna czerwona 32.— do 42.—. Tymotka 14.— do 18.—.

Spirytus loco stacye kolei gotowy 15.25 do 15.75; na termin 14.25 do 14.50.

Usposobienie nie zmienne, ceny utrzymują się, ruch jednak ograniczony.

Z nasion konieczyna czerwona znajduje łatwy zbyty, wykazując przytem wyższą cenę.

Kartel galicyjskich fabryk zapalek.

Ze Lwowa telegrafują do *N. fr. Presse*: „Galicyjskie fabryki zapalek w Stryju, Skolem, Stanisławowie, Bolechow i Kołomyi zawarły dziś (8 stycznia) kartel. Według zawartej umowy, która wprawdzie nie zmierza do bezpośredniego podniesienia cen zapalek, ale do uniżenia zbyt wielkiej produkcyi, założonem będzie centralne biuro sprzedaży dla firm kartelowych we Lwowie, a kierunek jego poruczony będzie agentowi lwowskiego domu bankowego Samuely i Landau”. Powtarzamy tę wiadomość za wiedeńskim dziennikiem, nie biorąc odpowiedzialności za prawdziwość szczegółów.

Monety koronowej wybito w Austrii i w Węgrzech do końca roku 1897 za 562.6 milionów zł. czyli 1125.2 milionów koron — z tego w złocie 448.3 mil. zł. (896.6 mil. koron) 78.9 mil. zł. (157.8 mil. koron); w srebrze — a 25.4 mil. zł. (50.8 mil. koron) w niklu i bronzie.

Obdyt na papier cygaretowy. Austriacko-węgierskie Tow. eksportowe (*Export-Verein*) w Wiedniu ogłasza, że z Monastyr w Turcyi (Macedonia) nadeszły zapytania o papier cygaretowy. Żądają papieru białego, nie zbyt cienkiego i wypalającego się

doszczętnie. Zapewniają znaczny obdyt jeżeli cena będzie odpowiednia.

Giełda zbożowa w Woroneżu. W tych dniach odbyło się w Woroneżu otwarcie czynności giełdy zbożowej.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 9 stycznia.

Jul. ks. Puzyna, Napol. — J. hr. Korytowski, Piotryce. — S. Jędrzejowicz, Jasienka. — Eksc. Engler, Karlsruhe. — M. Wysocki, Jasienica. — Mac-Garvey, Gorlice. Dr. S. Jabłoński, Rzeszów. — Dr. M. Krzysztowicz, Warszawa. — J. Winnicki, Wiedeń. — Dr. S. Schätzler, Brzeżany. Dr. P. Górski i dyr. G. Romer, Kraków. — J. Korzeniowski, Litwa.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 9 stycznia.

Ig. Kraiński z Perespy. — Dr. B. Jakubowski z Rosy. — D. Klonka i Theuerling z Berlina. — J. Gartenraum, J. Lemberger, J. Rappaport i J. Schmal z Wiednia. — E. Kolach i P. Kalarus z Białej. — J. Brodański z Jasi. — M. Witz i J. Kohn z Pragi. — Br. Zdzis. Brunicki z Holyńca. — P. Klein z Budapesztu. — P. Rościszewska z Rosy. — Hr. M. Komarowska z Warszawy. — P. Landstätter z Wiednia. — J. Fürst, R. Streit, T. Selt, J. Jungmann, B. Glosel, E. Palme, G. Palme, K. Roll, F. Staut, J. Wuntsch i A. Rosée z Przemysła.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15-go Stycznia 1898 r.

na

4% WĘGERSKIE LOSY HIPOTECZNE

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct, na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

Jako pewną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye Propinacyjne,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę miasta Lwowa,

5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

NADESLANE.

Przeciw siwiznie!

Najlepszym środkiem do farbowania włosów na wszelkie odcienie jest

Dr. Durra farba na włosy!

Wyłącznie do nabycia w cenie 1 zł. wa. w drogueryi pod „czerwonym krzyżem“, pl. Kapitulny 3.

Wzzech nauk lekarskich

Dr. Karol Schneider

dentysta

ordynuje przy ul. Pańskiej 7, dla ubogich od godz. 9 do 11 z rana.

Dr. Władysław Sołowij

wpisany z dniem 1 Stycznia 1898 na listę adwokatów wykonywać będzie praktykę adwokacką razem ze swoim bratem Dr. Tadeuszem Sołowijem we wspólnej kancelaryi pod N. 3. przy ul. Mickiewicza we Lwowie.

Edmund Zychowicz

architekt.

otworzył kancelaryę ul. Chrzanowska 1. 10.

Władysław Barącz

były dyrektor teatru hr. Skarbka, udziela lekcji śpiewu i deklamacyi. — Ulica Akademicka 1. 25.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środę i niedziele w namiestniku. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środę i niedziele w prezydencie kraj. dyr. skar. Korytów. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie w dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie w dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wydziale wotacji w przemyśle wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania w marszałku z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1658 złożył ślub wiekopomny). — Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwłok i Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk poświęcony świętemu Janowi na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuیتów (św. Piotra Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie rzytła, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Arkiewiztoja czyli stauropigialna, wzniesiona w stylu wazyńskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy l. Ormiański), obok cmentarza i kolumny z posągami w. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 stycznia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa bieżąca	
anta papierowa maj-listopad	102.45	102.65
anta papierowa listopad-lipiec	102.45	102.65
anta srebrna styczni-lipiec	102.30	102.50
kwiecień-październik	102.80	102.50
osy z roku 1894 po 250 zł. mk. 4%	144.50	145.50
osy z roku 1890 po 500 zł. mk. 5%	144.50	145.50
osy z roku 1884 po 100 zł. 5%	181.15	181.50
osy z roku 1884 po 100 zł. 5%	183.50	189.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

anta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.75	121.95
anta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.75	102.95
anta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	93.30	93.50

Obligacje kolejowe.

ol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.60	100.—
ol. Cesarz. Elżbiety w złoce wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.75	—
ol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.45	129.45
ol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.45	100.45
ol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	218.15	214.15

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

ol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	118.75	—
ol. w złoce za 200 zł. 5%	183.—	—
ol. bukowina lokal. za 200 kor. 4%	99.—	99.70
ol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.60	100.60
ol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Veg. złota renta za 100 zł. 4%	121.20	121.40
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.70	99.90
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	101.—	102.75

Snakomitarze gmaehy w mieście: Gmach sądowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sądowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Kaross, na Ryńku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego. — Namiestnictwo. — Zakład Ossolińskich. — Dom inwalidów przy ul. Kleparowski. — Pałac arcybiskupa. — Uniwersytet. — Gimn. Franciszka Józefa. — Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Bieleckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarte nadto we wtorek i środy także od godziny 3. do 6. popoł.

— **Muzeum imienia Dąbrowskich we Lwowie**, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły. dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 30 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Wyszki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 6-10 rano, o-obj. 9-10 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-55 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-35 popoł., posp. 9-45 wiecz.

Z Czerniowca osob. 7-30 rano, posp. 1-50 w pop., osobowy 6-45 popoł., osobowy 9-10 wiecz., posp. 9-50 wiecz.

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	162.50	163.—
Peszt. banka handl. 500 zł.	1435.—	1445.—
Zakl. kred. dla handlu i przem. p. ul.	84.40	85.90
Węg. banka kredyt. 200 zł.	884.50	885.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	765.—	775.—
Gal. banka hipot. 200 zł.	888.—	891.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	223.75	224.25
Austro-węg. 600 zł.	945.—	950.—
Związek (Unionbank) 200 zł.	289.50	300.50
Czesk. banka związk. 100 zł.	184.—	185.—
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	207.—	210.—
(akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-oes. Ferd. 1000 zł. mk.	8445.—	8455.—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	298.—	294.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per utu	843.75	844.25
południowej 200 per ultimo	81.25	82.25
węgier. galic. l. 200 zł.	211.—	212.—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	143.85	144.35
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	690.—	699.—
Prażyński Tow. żelarn. przem. 200	575.—	578.—
Schodnia 500 kor.	184.50	185.—
Tureckie żarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	168.—	170.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.70	7.10
Zakl. kred. dla h. i p. po 100 zł.	197.25	198.25
Clary 40 zł. mk.	59.75	60.75
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	162.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.50	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.50	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.—	23.—
Ofen 40 zł. mk.	62.80	63.50
Salicy 40 zł. mk.	61.50	62.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.50	26.50
Salma 40 zł. mk.	77.—	79.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	30.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.20	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52.—
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	160.—	174.—
m. 50 zł. 4%	68.—	72.—
Waldsteina 20 zł. mk.	57.—	60.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.58	9.54
20-markówka	11.75	11.70
Rosyjskie półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.80	58.85
Włoskie banknoty za 100 lir.	45.45	45.55
Ruble (za 100 rs.)	127.25	127.50

Berlin, dnia 8. stycznia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11	102.75
3 1/2 proc.	100.25
3 proc. Serya A.	91.80
Pozn. listy rentowe 4 proc.	—
3 1/2 proc.	100.40
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	—
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	91.80
Poznańska pożyczka miejska	—
Austriackie banknoty	109.50
Austriacka renta srebrna	101.8
Rosyjskie banknoty	216.6
Rosyjskie 4 1/2 proc. listy zastawne	105.1
Listy zastawne Król. Polak. 4 1/2 proc.	67.2

Warszawa, dnia 8. stycznia:

Listy likwidac. Król. Polak. duże	99.80
drobne	99.40
Ros. Poz. Prem. z roku 1884	20.70
1888	—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	211.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	99.50
drobne	—
miasta Warszawy ser. VII.	101.65
4 1/2 proc.	98.03
Akcyje dr. Żel. Warsz. Wied.	—

Petersburg, dnia 8. stycznia.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	294.50
z r. 1886	257.50
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polak.	99.—
rosyjskie	157.50
kijowskie	161.10
wileńskie	100.25
charkowskie	100.40
cherepowskie	—
Akcyje Banku ziem. besarab.-tauryda.	645.—

Plótna, stołową bieliznę
Schiffony i pościel

poleca najtaniej 46

Antoni Gudiens

we Lwowie

Hotel Europejski
pl. Maryacki 1. 4.

W Administracji

Słowa polskiego

Lwów

ul. Chorążczyzna 1. 19.

do nabycia:

Polityka obowiązkowa. Głos z Warszawy. Broszura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Tajnego archiwum. Kartka z dziejów Galicji, Stanisława Schnur-Pepłowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Nowa posta Szecepanowskiego na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct.

Wydawnictwo materyatów do historii powstania 1863-1864. Tomów V, stanowiących każdy osobną całość, po 3 zł. za tom.

Stronictwo krakowskie o styczniowym powstaniu 1863 r. rozprawa w Kole literackim we Lwowie o książce p. Stanisława Koźmiana p.t.: „Rzecz o 1863 r.” Cena 1 zł. 60 ct.

Podręcznik dla stowarzyszeń udziałowych, w opracowaniu Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego. Cena w oprawie wraz z portem 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Dla prenumeratorów Słowa polskiego 25 % opustu.

Podręcznik

dla

Stowarzyszeń udziałowych

w opracowaniu

Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego

nieodzowny dla wszystkich zajmujących się sprawami stowarzyszeń, do nabycia w Administracji „Słowa polskiego” po cenie: oprawny z przesyłką 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Trawę miodową

(Holenus lanatus)

3 e

ze zbioru 1897 z gwarancją za czystość i siłę kielkowania — dostarcza w miarę zapasów

Bank rolniczy we Lwowie

po zhr. 21 za 100 kilo z workiem

11 za 50 „ „

6 za 25 „ „

Tylko wczesne zamówienia mogą być uwzględnione.

KALENDARZE

na rok 1898.

Leona Bodeka

Po 20 ct.

20 centowy

Kalendarz na rok 1898

Tuzin 2 zł.

Po 35 ct.

zamiast po 50.

Po 20 ct.

Tuzin 1.80

Ilustrowany Kalendarz powieściowy, humorystyczny i informacyjny na r. 1898. Największy i najdokładniejszy kalendarz informacyjny z bardzo doborową częścią informacyjną z wieloma rycinami i wielkimi ilustracjami.

Kalendarz ścenny na r. 1898 wielki format, drukowany czarno i czerwono na ładnym welinowym papierze.

Kalendarze te z powodu taniości innym księgarzom na sprzedaż nie oddaje. Zamawiać można tylko wprost za nadaniem wpierw kwoty przekazem do księgarni i antykwarni

Leona Bodeka

we Lwowie ul. Ormiańska 1. 3.

Na karnawał!

Bukieciki kotylinowe

z świeżych kwiatów od 10 do 20 ct. z różą lub kamelią. Na zamówienia 6 dni naprzód, lub telegraficznie trzydniowe. Bukiety ślubne, nie ustępujące nie wiedeńskim, z mianszetami pięknymi po 5 zł. dla družek, tak samo bukietki weselne od 15 ct. do 25 ct.

Bulion parą gotowany. doskonały, z zwierzy-

ny i drobiu, cięcielnicy i wołowiny, wszystko najlepszej jakości, kilo po 5, 6, 7-50, z samego drobiu i zwierzyzny dla chorych, bardzo silny, kl. 10 zł.

Bulion z samej wołowiny po 4-50, przy większym odbiorze stosowny rabat.

Pasztet na sposób strasburski, wyborowy, z gęsiich wątrobek, puszcza z truflami 2 zł. bez trufl 1-50.

Herbata z pierwszej ręki wyborowa, po najniższych cenach od 90 ct. na pół funta do 3 zł. — Okruchy doskonałe aromatyczne po 88 ct. pół funta. Przy odbiorze 5 kg. franco.

Koce na konie z owczej wełny, własnego wyrobu, duże w pasy pasowe lub żółte z czarnym po zhr. 6-50. Dobre też dla służby do przykrywania, gustowne i nie do zniszczenia. 99

Zarząd Dworu

poczta Brzeżany. Lapszyn.

Pierwsze akcyjne gal. Towarz. dla przemysłu naftowego

St. Szczepanowski i Sp. Peczeniżyn.

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świeżość, białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

Chusteczki koronkowe, fanchoniki, szale koronkowe, koronki, poleca w wielkim wyborze najtaniej

Jan Dziewoński
Magazyn drobiazgów damskich.
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo (3)
komisów i spedytów
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Lwowa. Wapno hydrauliczne. Gips. Piecy kaflowe. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

Nowo urządzony magazyn porcelany i szkła pod firmą

Karola Christianusa

we Lwowie, plac Maryański 7, obok apteki P. Mikolascha

połącza wszelkie dopiero nadeszłe i najnowsze towary po cenach najprzystępniejszych. — Skład mebli żelaznych i srebrnych po cenach fabrycznych. — Pozostałe resztki towarów z wyprzedzają za każdą cenę do nabycia. 75

Najmocniejsze kaffa-niezki, koszuły systemu prof. Jägera, sztuka od 54 ct., 62, 75, 95, 110, 145 do 320 poleca

Maks Mühlfeld
Lwów, Rynek 1. 37.

Inserat „Zaufaj“ drukowany w „Słowie“ nie będzie. Marki przysłane do odebrania.

Rekawiczki pierze i czyści — kości najpiękniej po 8 i 12 ct. H. Galantowski, plac Bernardyński 1. 3.

Kurnik wiązowniki ma do sprzedania: kury młode Langshan, bardzo piękne i Wyandotty, sztuka po 3 zł. Kaczki Peking i Labrador, trójka starsza 9 zł., tegoroczne 6 zł. Gęsi smedzkie, trójka 15 zł. Adres: Zarząd kurnika w Wiązownicy, poczta w miejscu.

Znakomite tutki cygarowe nieklejone poleca Pierwsza krajowa fabryka „Heleny“ w Przysibicach, 1000 sztuk 1 zł. i wyżej, 5.000 sztuk posyła franco.

Zawiadomienie.

Stowarzyszenie przemysłowe fryzjerów, perukarzy i golarzy we Lwowie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że od 6 stycznia aż do końca karnawału każdego roku będą wszystkie zakłady fryzjerskie i golarzkie otwarte w każdą niedzielę przez cały dzień. (83)

2 pokoje z kuchnią ciepłą i suchą do najęcia zaraz, lub od 1 lutego. Kleparowska 1. 1B, naprzeciw kościoła św. Anny. 48

Folwark

227 morgów w powiecie Jarosławskim, z tego 180 morgów ornej ziemi 57 morgów łąk i pastwisk, wszystko w jednym kawałku; budynki w bardzo dobrym stanie z inwentarzem do sprzedania. Blizsza wiadomość w biurze adwokatów Kamińskiego i Mikulińskiego we Lwowie, Akademicka 17 (41)

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Resztki i wysortowane towary, sprzedają od 1-go stycznia, jak długo zapas starczy w moim głównym Magazynie po cenach bajecznie niskich jak dotychczas we Filii

A. Krzysztofowicz

25 Lwów
plac Halicki 1. 2.

Handel Wincklera, Lwów, Rynek 1. 28, poleca najtaniej Węże gumowe, Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty do maszyn. 2

Doskonała kawa 1 kl. zhr. 150. — Pyszna herbata 1/2 kg. 3 zł. 20 ct. **Syrusz,** ul. Trzeciego Maja 1. 2, Lwów.

Rozmaite prace umysłowe, jako to: Rozwiązania zadań z wyższej i niższej matematyki, wyrachowanie taryf, tłumaczenia, jakoteż ułożenie listów, ofert, ogłoszeń, artykułów do gazet we wszystkich językach europejskich i t. p., wykonuje się starannie i tanio. Adres w antykwarni S. Bodeka, Lwów, Batorego 12.

Młodszy magister farmacji poszukuje posady. Adres G. Krysko w Popielach poczta Borysław. 97

Potaniał smalec na paczki, znakomity, bezwonny pół kilo 36 ct. Marmolada mouelowa pół kilo 72 ct. jedynie w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 73

Encyklopedia wielka ilustrowana 16 tomów do sprzedania. Rysiakiewicz „Podhajce.“

Tańce karnawałowe. Katalog najnowszych tańców wyborowych około 200 próbek z początkami melodii dostarcza bezpłatnie skład nut przy **Księgarni Polskiej** we Lwowie, plac Maryański 1. 8. 62

Ulica Gołębia 1. 7, w domu z wodociągami są pomieszczenia do najęcia: 4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, 3 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, nysa, 3 pokoje, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1 pokój kawalerski, stajnia i wozownia. 64

Nowość — sposób nadawania każdemu skrzypcom najpiękniejszych cyfrow, komplet w zeszytach autografowanych, 12 stronice cena 1 zł. Zamówienia do Biura ogłoszeń „Impressa“, Lwów, Sykstuska 1. 30. 72

Adwokat Rosenbusch w Dolinie poszukuje koncyplenta. 59

Wartościowe dywany wschodnie, szafy, łóżko, umywalka matowa, wino z powodu wyjazdu do sprzedania. Brajerowska 6, II. piętro, drzwi na lewo. Od 10 do 12 rano. 60

Do magazynu ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józefa KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

Trzy młode konie zaprzęgowe do nabycia w Leśniowiech p. Weissenberg. — Cena poniżej liwerunku. 22

Adam Bratkowski Lwów ul. Wałowa 1. 1. handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczyńia emaliowane, wanny, samowary, lodownice, pochodnie naftowe etc.

2 domy dwupiętrowe do sprzedania. Blizsza wiadomość ul. Długosza 1. 19 II. p. Biernacka. 87

Wernerowski piec kaflowy przenośny tanio do zbycia. Wiad. ul. Szopena 7 (92)

IGNACY - FRIED

Najpiękniejszą ozdobą mieszkań są bezsprzecznie

ładne dywany, ładne portyery i ładne chodniki.

Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po bajecznie niskich cenach i w największym wyborze

Ignacy Fried

Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

IGNACY - FRIED

AMATOROM
herbat rosyjskich

połącza się — znany handlowi Władysław ADAMOWICZ w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1'20, 1'40, 2'30 i 3'50 za funt. Cennik gratis. 8

100

gatunków cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych i t. p. w ozdobnych pudełkach i bombonierkach

o połowę taniej jak wszędzie. 11

TOWARY tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych

fabryka cukrów i herbatników

Jana Höflingera

Lwów

ulica Teatralna 1. 8 (plac św. Ducha)

Reumatyzm

gościec, kurcze, suche bóle, bóle przy influencyi koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie usmierzające

wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa. Cena 70 ct. za stoik.

Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we Lwowie apt. Mikolasch, Krzyżanowski; w Krakowie apt. Wiśniewski, drog. Zoppot i Sp.; w Podgórzu apt. Dyonizy Matula; w Kopyczyńcach apt. Roder; w Tarnowie apt. Sokalski; w Gródku aptek. Herscheles; w Przemyślu apt. Mańkowski; w Bieleku apt. Frankl. 20

Lakier na kalosze
Lakier kremowy na buciki balowe

FARBY

do sukien, rękawiczek, piór i t. p.

FARBY

artystyczne i dekoracyjne poleca 1

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3, Halicka 1. 11. Kraków: Sukienice 1. 20, Czerniowce: Rynek 1. 2.



H. Dattnera

jedyne

Biuro pierwszorzędných kopalń węgla kamiennego i koksu

we Lwowie ul. Gródecka 3 a. telefon 390 dostarcza do domu znany najlepszej jakości

węgiel salonowy płukany

do opalania pieców i kuchni w workach plombowanych, jakoteż całymi wagonami dla fabryk, gorzelni, młynów parowych, cegieli itp., węgiel wypróbowany i używany przez miejską kolej elektryczną we Lwowie, o najwyższej sile opałowej.

Ceny umiarkowane.

Filie: Pp. Henryk Mayer, Lyczakowska 1, — Jakób Friedmann, plac Bernardyński 12.

A. Delor & C^{ie} Bordeaux

propriétaires des premier crus 101

Grand vins de la Gironde.

Owies obrocny, kukurudze utrzymuje zawsze na składzie 3 b

BANK ROLNICZY

we Lwowie, plac Smolki 5. sprzedając je tak wagonami jak i w mniejszych partyach

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

połącza stare wódki polskie, rosolasy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Wspaniały lokal na restaurację

w domu przy ul. Akademickiej 10 (dotychczas cukiernia F. Grosa) jest do najęcia od 1 marca 1898. Blizszej wiadomości a na żądanie planów udzieli Zarząd Zakładu kąpielowego św. Anny. nr. 70)

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

4 1/2% Listy hipoteczne

4% Listy hipoteczne koronowe

5% Listy hipoteczne premiovane

4% Listy Tow. kredyt. ziemskiego

4 1/2% Listy banku krajowego

5% Obligacje banku krajowego

4% Pożyczkę krajową

4% Obligacje propinac. i wszelkie renty państwowe.

KANTOR WYMIANY

e. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.